Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, ul. Św. Marcina 37 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu. ul. Groblowa 5 — w Gdyni, ul. Św. Jańska 1282 — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, 699, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 108. | BYDGOSZCZ, czwartek dnia 12 maja 1932 r. | Rok XXVI.

W godzinę po zamachu...

Paryż, 6 maja, godz. 18.

Gdy przed dwoma godzinami wychodziłem ze stacji metra „Strassbourg — St. Devis“ — uderzył mnie zmieniony wygląd ulicy paryskiej. Te bulwary, pełne życia, wesołe, przeludnione rozbawionym tłumem — zamarły, zastygły w przerażeniu. Świeciło jasno słońce, dzień jest pogodny, wiosenny, pełen zapachu tej wiosny paryskiej — młodej, beztroskiej i radosnej. Miałem wrażenie, jakby w to piękne popołudnie rozsnuł ktoś na bulwarach welony z czarnej krepy. Miałem pewność jakiegoś nieszczęścia, które spadło nagle — i **uderzyło w serce Francji.**

Zatrzymał się ogromny potok płynących w czterech rzędach aut, wozy podjeżdżały do skraju chodników. Z wytwornych limuzin, z „taxi“ paryskich, z wozów transportowych wysiadali szybko kierowcy i pasażerowie, by łączyć się z wielkiemi, zbitemi grupami osób na trotuarach. Wśród ciemnej masy zajaśniały białe płachty dzienników. Podszedłem bliżej:

— Co się stało?

— Zabito Prezydenta Republiki...

Tłum rósł — ale na bulwarach panowała cisza. Czuło się ten **dziwny straszny spokój przygnębienia, który każe opuszczać ku ziemi głowę i ręce.** Sprzedawono szybko gazety — ale nie słyszałem ani jednego okrzyku. Mówiono półgłosem. W słowach nie było nienawiści. Na dnie zdań, które wypowiadana wówczas — leżał szczery i głęboki żal.

Padł, jak jego synowie...

— Pauvre Madame Doumer... Pauvre President...

Biedna pani Doumer... Biedny Prezydent...

Lud paryski, nim uderzyła w niego fala oburzenia — **przedewszystkiem współczuł.** Współczuł żonie człowieka, który całe życie złożył w ofierze Francji — i matce, której wszyscy synowie dla tej Francji zginęli.

Prezydent Doumer poświęcił dla swej ojczyzny wszystko. Młodość ciężką, wytężającą aż do ostatniej godziny pracę, zdrowie sterane w czasie służby w złym klimacie Indochin. A w czasie wojny oddał krajowi — czterech synów. Zginęli wszyscy na froncie. **Pierwszy padł nad Marną w 1914. Trzeci w przededniu zwycięstwa w październiku 1918 r., czwarty w parę lat po wojnie na skutek ran odniesionych...**

Gdy przed rokiem Zgromadzenie Narodowe ofiarowało Pawłowi Doumer najwyższą godność w kraju — Prezydenturę Republiki — wielki starzec złożył swą pierwszą wizytę na cmentarzu w Passy i modlił się nad grobem oddanych Francji dzieci.

— Moi synowie umarli, broniąc kraju. Ja mu tylko służę — mówił wracając do Pałacu Elizyjskiego.

Dziś i On zginął na posterunku, zginął od kul, równie wrogich Republice, pokojowi i demokracji — **jak te, które godziły w piersi Jego synów...**

Echo wojny...

Wspomnienie wojny, żywe, silne i bolesne unosi się nad trójkolorowemi chorągwiami, które opuszczono do połowy masztu, powiewają na gmachach Paryża. Biedna matka, która w 1918 r. jechała w ogromnym pospiechu, aby ostatni raz zobaczyć we frontowym lazarecie ranionego śmiertelnie czwartego syna — **odbyła jeszcze raz tą samą podróż do szpitala, gdzie złożony na polowym łóżku, trafiony trzema kulami — umierał jej mąż.** I tragizm nieszczęścia, które uderzyło w żonę wielkiego człowieka — jest tragedją Francji, ciągle narożonej na ataki, przychodzące nagle — i najbardziej nieoczekiwanie.

Ten, który mordował bezbronnego starca...

— Jesteśmy wolnym narodem. Udzielamy gościny emigrantom ze wszystkich krajów. Francja jest azylem uciemiężonych. A oni, w zamian za chleb i pracę, jaką znajdują u nas — **zabijają nam przewodników narodu...**

— W ostatniem dziesięcioleciu 75% zbrodni dokonanych na terytorjum Francji — popełnili cudzoziemcy. **Przyjeżdżają po to, by tu zabijać...**

— Sales meteques!!! (paskudni przybysze).

Zdania te słyszy się już wszędzie. Ksenofobja ludu paryskiego. Ten tylko, kto zna dobrze Francję, może zdać sobie sprawę, jak bardzo jest ona uzasadnioną. Napływ obcokrajowców jest olbrzymi. Pewnie, ma to swoje dobre strony, gdyż wielka kultura Francji przyciąga inteligencję wszystkich kra-

(Ciąg dalszy na stronie 2.)

Albert Lebrun prezydentem Francji.

Trzy czwarte zgromadzenia narodowego oświadczyło się za przewodniczącym senatu.

Wersal, 10. 5. (PAT.) Prezydentem republiki **wybrany został przez zgromadzenie narodowe przewodniczący senatu Albert Lebrun.**

Oficjalne wyniki głosowania są następujące: obecnych było 902 członków zgromadzenia, głosowało 826. **Lebrun** (unja republikańska) **otrzymał 633,** Paul Faurer (socjalista) 114, Painleve (republikanin socjalny) 12, Cachin (komunista) 8, inni razem 10.

Przebieg zgromadzenia narodowego był następujący: o godz. 14 przewodniczący senatu Lebrun wszedł na salę posiedzeń, powitany gorąco oklaskami przez członków zgromadzenia. O godz. 14,15 Lebrun zabrał głos, oświadczając, że zgromadzenie jest otwarte, poczem wypowiedział krótkie przemówienie, poświęcone pamięci Doumera.

— Prezydent republiki umarł — mówił Lebrun. — **Zbrodnia, która pogrążyła Francję w żałobie wywołała w całym świecie jednogłośne potępienie.** Parlamenty wielu państw prosiły mnie o wyrażeniu ich żalu. W imieniu zebranych chcę **złożyć hołd nieodżałowanemu prezydentowi Doumerowi i wyrazić jego rodzinie tak okrutnie dotkniętej szczere współczucie całego narodu.**

Przemówienia tego zebrani wysłuchali stojąc. Było ono gorąco oklaskiwane. Następnie o godz. 14,20 rozpoczęło się głosowanie imienne.

* * *

Prezydent Lebrun urodził się w r. 1871 w Lotaryngji. Po ukończeniu szkoły powszechnej uczęszczał do liceum w Nancy, które ukończył w r. 1892. Następnie kształcił się w Ecolo des Mines, którą ukończył jako pierwszy uczeń, uzyskując w r. 1896 tytuł inżyniera za pracę o kopalniach i salinach. W r. 1900 zostaje wybrany po raz pierwszy deputowanym. W r. 1911 jest ministrem kolonji w gabinecie Cailleaux i odgrywa doniosłą rolę w czasie zajść pod Agadir. W gabinecie Poincarego w r. 1912 objął tekę kolonji, w 1913 jest wybrany na wiceprezydenta izby, a następnie obejmuje tekę kolonij w gabinecie Doumergue'a. W listopadzie 1917 r. jest ministrem w gabinecie Clemenceau. Po zakończeniu wojny w 1918 r. obejmuje tekę ministra oswobodzonych terenów.

Rok 1919 oznacza koniec karjery ministerjalnej prezydenta Lebrun. W r. 1920 zostaje wybrany na senatora i jest wkrótce desygnowany jako stały delegat komisji rozbrojeniowej w Genewie przy Lidze Narodów. W r. 1926 zostaje wybrany wiceprezydentem senatu, a w sierpniu tegoż roku został prezesem rady administracyjnej autonomicznej kasy amortyzacyjnej, na którem to stanowisku odgrywa niezwykle doniosłą rolę, przyczyniając się do uzdrowienia finansów francuskich. W maju 1931 r. po wyborze Pal Doumera na prezydenta republiki zostaje wybrany prezydentem senatu, ażeby zkolei po tragicznej śmierci prezydenta Doumera zostać wybranym w dniu 10 maja 1932 r. na prezydenta Francji.

Prezydent Lebrun znany jest z przyjaznego ustosunkowania się do Polski, czemu niejednokrotnie dawał wyraz zarówno w enuncjacjach publicznych jak i w stosunkach prywatnych.

Przyjaciel Gorgułowa odbywał podróże do... Niemiec.

Paryż, 10. 5. (PAT) Śledztwo w sprawie Gorgułowa wykazało, że pozostawał on **w stosunkach z redaktorem dziennika „Le Tocsin“ Jakowlewem, który miał być członkiem „zielonej dyktatury“ tryumwiratu,** utworzonego przez mordercę prezydenta Doumera.

Jakowlew, który jest **reprezentantem pewnej niemieckiej firmy pończoch jedwabnych zniknął z Paryża.** W biurze Jakowlewa areszeowano urzędnika Niemca. **Jakowlew odbywał stale większe podróże do Niemiec.**

Interesującym jest fakt, że **drugie biuro redakcji „Le Tocsin“ ma się znajdować w Berlinie.** Jakowlew wygłaszać miał **przemówienie polityczne, nacechowane nienawiścią do demokratów rosyjskich.**

Niebezpieczeństwo rozruchów w Ameryce

8-miljonowa armja bezrobotnych dąży do rewolucji.

Waszyngton, 10. 5. (PAT.) Stany Zj. stoją w obliczu **niebezpieczeństwa poważnych rozruchów 8-miljonowej armji bezrobotnych.**

Przedstawiciel amerykańskiej federacji pracy Mac Grady przemawiał w tej sprawie na posiedzeniu komisji senackiej, która rozpatrywała projekt ustawy upoważniającej do emitowania bonów na pół miljarda dolarów w celu umożliwienia władzom stanowym i miejskim udzielenia odpowiednich kredytów dla zwalczania bezrobocia. **Mac Grady oświadczył, że o ile głód trwać będzie nadal, lub wzrośnie, otwarta zostanie droga do rewolucji.**

Pewne niepokoje w warstwach przemysłowych zbagatelizowano, oświadczając, że były one organizowane przez komunistów. Uczestnicy tych niepokojów **są jednak dalecy od komunizmu i pragną jedynie chleba.**

Sekretarz towarzystwa dobroczynności w stanie Pensylwanja oświadczył, że stan ten stoi w obliczu przesilenia gospodarczego i społecznego, niedającego się w skutkach przewidzieć. **Trzy miljony osób pozbawionych jest stałego dochodu, 1 miljon korzysta z pomocy, jednak w niewystarczającej wysokości.** Dyrektor towarzystwa dobroczynności w Chicago oświadczył, że miasto to liczy **700.000 bezrobotnych.** Towarzystwo posiada środki wystarczające **zaledwie do 15 lipca.**

Sprzedaż dolarów.

Warszawa, 10. 5. (PAT.) Panika w kołach giełdowych wywołana uchwałą amerykańskiej izby reprezentantów o obniżenie wartości dolara **ustąpiła.** Po pewnej zniżce kurs dolara pozostaje bez zmiany, mimo to w ciągu ostatnich trzech dni: piątek, sobotę i poniedziałek **drobni ciułacze wyzbywali się go,** tak, że Bank Polski musiał wykupić w stolicy i na prowincji **ponad jeden miljon dolarów.**

Mimo uspokojenia **do Banku Polskiego zgłaszają się w dalszym ciągu sprzedawcy dolarów.**

jów świata. **Niestety — procent tej inteligencji jest znikomy, natomiast przeważają szumowiny różnych społeczeństw,** które fala awanturniczego życia wyrzuca na bruk paryski.

Takim typem jest ten Paweł Gorgułow, „prezydent faszytów rosyjskich", który z dumą i czelnością oświadczył po swym niecnym zamachu, że zamordował Prezydenta Republiki, ponieważ jest zwolennikiem i wielbicielem Mussoliniego i Hitlera — **a Francję chciał ukarać, gdyż demokracje zachodnie tolerują bolszewików".** Nie wiadomo, czy ten faszysta, przybyły z Pragi, nie szedł w ślady twórcy faszyzmu czeskiego generała Gaydy — **który okazał się zwykłym prowokatorem sowieckim.** Ustali to śledztwo.

Niezależnie jednak od tego, ci, którzy znają dobrze emigrację rosyjską — wiedzą, że ci ludzie niczego się nie nauczyli i w niczem nie poprawili. Nienawidzą bolszewików, to prawda. Ale może więcej jeszcze aniżeli bolszewików nie znoszą rządów tych państw, które nie mają najmniejszej ochoty krwawić się w wojnie z Sowietami, by monarchistyczni emigranci mogli wrócić do Rosji i rozpocząć rządy dawnego reżimu. Sami z dyktaturą Stalina nie walczą. **Ale za to nasłali mordercę, by przez zabójstwo posła SSR wywołać komplikacje Rzeczpospolitej z Sowietami — może nawet wojnę. Teraz w tym samym celu Gorgułow popełnił zamach na prezydenta Francji.**

Ostrożność wobec prowokacji.

„L'Humanité" przytacza artykuł ryskiego emigracyjnego pisma „Siewodnia" z 16 kw etnia.

„Nie trzeba więcej kierować broni jedynie przeciw małoznaczącym bolszewikom. Strzał, oddany w kierunku znanego cudzoziemca, może wywołać pożądane komplikacje polityczne. Czy jest rzeczą wskazaną zabijać i niebolszewików? Tak"

Gorgułow w swych manifestach wskazywał na konieczność wywołania wojny, która jedynie może spowodwać pożądany przewrót polityczny w Rosji. Dla tego celu — jak oświadczył — poświęcił swe życie. Oczywiście, są to majaczenia człowieka niespełna zdrowych zmysłów. Ale psychologja ustaliła, **że prawie wszystkie zamachy polityczne są wykonywane przez ludzi nienormalnych,** tzn. podlegających w nienormalny sposób egzaltacji. Nie zmienia to w niczem ich strasznych skutków. Dlatego też, tragedja paryska powinna zwiększyć czujność państw które stoją na straży pokoju. Dotyczy to w pierwszym rzędzie Polski.

Tad. Kielpiński.

Na pogrzeb ś. p. prezydenta Doumera.

Warszawa, 10. 5. (PAT) P. Prezydent Rzplitej polecił p. ministrowi spraw zagr. Augustowi Zaleskiemu udanie się do Paryża w celu reprezentowania go na uroczystości pogrzebowej ś. p. Pawła Doumera.

Burzliwe posiedzenie Reichstagu.

Stosunek do Polski doprowadza posłów i ministrów do utraty przytomności.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 11. 5. Nadzieje utrzymania spokojnego przebiegu posiedzeń parlamentu Rzeszy zawiodły na całej linji. Dzień wczorajszy stał znowu **pod znakiem awantur, i karczemnych burd, sprowokowanych przez narodowych socjalistów, których obyczaje poselskie i zachowania się są bezprzykładne.**

Mówca narodowych socjalistów Göring, który wystąpił z ostrą krytyką niemieckiej polityki zagranicznej, **zarzucił gabinetowi Brüninga antynarodowe tendencje,** które ujawniły się w zakazie istnienia oddziałów szturmowych. Hitlerowi przypisał zasługi odnowienia niemieckiego ducha patrjotycznego nietylko w Niemczech, ale i **w Gdańsku, gdzie jego zjawienie się było bodźcem do wzrostu fali samopoczucia i zdecydowanej woli do obrony.** Takie same nastroje wywołuje duch hitlerowski u wszystkich Niemców zagranicą, a w szczególności u Niemców znajdujących się w państwach sąsiadujących z Rzeszą niemiecką. Pajacowatym gestem rozgrymaszonej primadonny teatralnej Göring ostrzegał, że „niemieckie" miasto Gdańsk może być tą iskrą, która spowoduje wybuch nowej pożogi wojennej. **Z patosem klowna cyrkowego** — takie robił wrażenie na trybunach dziennikarskich — **zapewnił Göring, że póki istnieją narodowi socjaliści w Gdańsku, Gdańsk nie dostanie się w ręce polskie.**

Gdy pod koniec wywodów zarzucił Göring socjal-demokracji niemieckiej, że uprawia zdradę stanu, odezwały się chóralne okrzyki **„bezczelny łotr", „podła kanalja",** uniemożliwiające mu dalsze przemówienie. Naprężenie wzrosło do tego stopnia, że obawiano się iż **na sali dojdzie do bójki między hitlerowcami, a socjalistami.** Po uspokojeniu się Göring zwracając się przeciwko Groenerowi jako ministrowi spraw wewnętrznych i Reichswehry, za jego inicjatywę rozwiązania oddziałów szturmowych wśród oklasków swoich towarzyszy **zapowiedział zmartwychwstanie partji hitlerowskiej w niedalekiej przyszłości.**

Wśród ogólnego zainteresowania zjawił się na trybunie gen. Groener, ażeby rozprawić się z zarzutami narodowo-socjalistycznego posła. Straszny był widok jak **młodociani smarkacze z ław poselskich narodowych socjalistów z wyciągniętemi pięściami grozili staremu generałowi,** który nie przyzwyczajony do takiego braku taktu i objawów niesubordynacji oraz nadużywania wolności parlamentarnej **stał przez dłuższy czas skonfudowany nie mogąc wydobyć ani słowa.** Gdy następnie zaczął przemawiać, okazało się, że **minister Gröner jest fatalnym mówcą, mówiącym bardzo powoli,** którego przerywanie i okrzyki doprowadziły **do stanu zdenerwowania.** Nie mogąc głosem przekrzyczeć swych przeciwników **z zrezygnowaną miną kiwał tylko bezradnie ręką.**

Jeżeli forma jego mowy wypadła niezwykle blado, to treść była niezmiernie sensacyjna. Uzasadniając decyzję zakazu oddziałów szturmowych, minister Groener przytoczył, — jak sam powiada choćby na ryzyko szkody zewnętrzno-politycznej, która może powstać na skutek jego oświadczenia, — **treść oryginalnego rozkazu, znalezionego w dowództwie grupy oddziałów szturmowych na wschodzie.**

Treść tego rozkazu brzmiała jak następuje: **„Po wtargnięciu mniejszych polskich band należy stawić opór i odrzucić je. Skoro tylko regularne wojska polskie wmaszerują, oddziały szturmowe wycofają się natychmiast z obrębu terenu operacyjnego na tyły do przygotowanych kwater".** Łącznie z oświadczeniem Hitlera w Łęborku, iż szkoda mu jego wojsk na obronę obecnego rządu i systemu, dopatruje się gen. Groener w tych wyrażonych objawach **odmowy obrony kraju** będącej obowiązkiem każdego obywatela niemieckiego. Armja dla celów partyjnych zorganizowana pod okiem wojska, zagrażała niebezpieczeństwu i powadze państwa i musiała być rozwiązaną.

Gdy w końcu poseł narodowo-socjalistyczny Straser wystąpił z wnioskiem aby mowę gen. Grocnera reprodukowano na płytach gramofonowych, a jednocześnie pod adresem kanclerza Brüninga zwrócił się z zapytaniem, czy uważa, że **Groener po tem swojem przemówieniu jest jeszcze godnym piastowania teki ministra spraw wojskowych,** albowiem osoba jego nie gwarantuje więcej bezpieczeństwa obrony kraju, **przewodniczący Izby za obrazę ministra, wydalił Strasera ze sali.** Ten jednak nie chciał opuścić swojego miejsca wobec czego przewodniczący Izby musiał przerwać posiedzenie. **AR.**

Pruska „sprawiedliwość"

Hitlerowcy, którzy urządzili napad na wycieczkę czeską — uwolnieni od winy i kary.

Królewiec, 11. 5. (PAT) Sąd okręgowy w Olsztynie uwzględnił apelację studenta hitlerowskiego Schultza, skazanego przez sąd w Szczytnie za nocny napad na wycieczkę studentów czeskich, która w 1930 r. zwiedzała Szczytno.

Hitlerowcy przysłali pod wodzą Schultza bojówkę do domu, gdzie nocowała wycieczka i zażądali od właściciela hotelu okazania meldunku gości, a skoro właściciel hotelu odmówił temu żądaniu, **samowolnie przeprowadzili rewizję hotelu, wyciągając paszporty i pakunki.** Studentami byli seminarzyści polsko-ewangieliccy z Cieszyńskiego. Wśród gości, zbudzonych ze snu powstała panika. **Przywołana policja położyła kres terorowi bojówki hitlerowskiej.**

W lutym rb. sąd w Szczytnie skazał po półtorarocznych dochodzeniach jednego tylko z uczestników nocnego napadu, mianowicie Schultza na karę pieniężną w wysokości **250 marek,** innych **uniewinnił.** Obecnie sąd okręgowy unieważnił wyrok sąd pierwszej instancji i uwolnił Schultza od winy i kary.

Charakterystyczne było stanowisko prokuratora w sprawie odwoławczej, który **stanął otwarcie po stronie skazanego i zgłosił wniosek o uwolnienie go.**

U wolnienie hitlerowca Schultza przez sąd w Olsztynie jest nowym dowodem, w jaki sposób traktuje się przewinienia sprawców napadu, gdy napadniętymi są Polacy.

Gdańsk znów procesuje się w Genewie

Krok za krokiem ustępujemy dla miłej zgody.

Genewa, 10. 5. (PAT). Rada Ligi Narodów rozpatrywała dziś kilka spraw gdańskich. Pierwszą sprawą była kwestja władzy zwierzchniej w sensie ustaw gdańskich dla transportów kolejowych. W sprawie tej wysoki komisarz zdecydował dnia 12 stycznia br. że **polska administracja kolejowa nie jest obowiązana uzyskać aprobaty senatu gdańskiego.** Gdańsk odwołał się do Rady Ligi Narodów. Sprawozdawca. reprezentant Wielkiej Brytanji Eden **zaproponował w swoim raporcie potwierdzenie decyzji wysokiego komisarza.** Minister Zaleski przyjął porpozycję sprawozdawcy, natomiast reprezentant Gdańska **Ziehm oświadczył ku zdziwieniu Rady, że nie może wyrazić zgody na tę propozycję.**

Rada, przechodząc **do porządku dziennego nad sprzeciwem Ziehma, przyjęła raport** przy powstrzymaniu się od głosu delegata Niemiec. Następnie Rada przyjęła dwie inne sprawy kolejowe, w których bądź Gdańsk, bądź Polska odwoływały się od decyzji wysokiego komisarza do Rady Ligi. Jedną z nich była sprawa, dotycząca rady kolei na terytorjum Gdańska, drugą personel o obywatelstwie gdańskiem w służbie polskiej administracji kolejowej. W obu tych sprawach Rada bez dyskusji **przyjęła propozycję sprawozdawcy, potwierdzając decyzję wysokiego komisarza.**

Po załatwieniu gdańskich spraw kolejowych Rada zajęła się sprawą używania portu gdańskiego przez Polskę. Sprawozdawca przedłożył Radzie raport i rezolucję, oparte na opinji komitetu prawników z dnia 8 kwietnia br. Rezolucja stwierdza, że **wyzyskanie portu gdańskiego jest dla Polski obowiązkiem bezpośrednim.** Obowiązek ten obejmuje zarówno ruch osobowy, jak i towarowy oraz nie wyklucza ruchu tranzytowego. Dalej rezolucja stwierdza, że wbrew temu, czego domagał się Gdańsk, **Polska niema obowiązku wydawania zarządzeń, któreby kierowały cały ruch polski przez Gdańsk, ani też zarządzeń, któreby zmniejszały ryzyko obrotów portowych na porty polskie.**

Dalej rezolucja Rady odsyła całą sprawę z powrotem do wysokiego komisarza, wzywając go, by zaprosił strony do przedstawienia uwag, **umożliwiających decyzję, że Polska istotnie nie wykorzystuje w pełni portu gdańskiego.** Przemawiając, p. min. Zaleski oświadczył, że Polska, jak to zaznaczył kilkakrotnie, **potrzebuje portu gdańskiego** i będzie go zawsze używać i że jego rozwój leży w interesie zarówno państwa polskiego, jak i W. M. Gdańska. Po deklaracji Ziehma raport został przyjęty.

Ostatnią sprawą gdańską była sprawa „Action directe" (akcji bezpośredniej). Sprawę tę wniósł wysoki komisarz dnia 1 maja br. przesyłając notę senatu Gdańska, domagającą się stwierdzenia rzekomego nowego **„Action directe" ze strony Polski w sprawach celnych.**

* * *

Potwierdzenie decyzyj komisarza Graviny są nowemi zwycięstwami Gdańska, który ciągle postępuje naprzód w swych uroszczeniach.

W związku z konferencją zamkową.

Sieć plotek. — Gdzie już nie widziano p. Bartla. — Sanatorzy nadrabiają miną. — P. Bartlowi spieszno było do Lwowa. — Rozkaz Panie Prezydencie! — Czy istotnie pogrzebana misja?

Warszawa, 11. 5. (Tel. wł.) Przyjazd prof. Bartla do Warszawy spowodował chwilowe ożywienie świata politycznego. Przedewszystkiem stał się on **podkładem mnóstwa nieuzasadnionych naogół plotek.** Naprzykład w miniony wtorek mówiono **w klubie sprawozdawców sejmowych,** że prof. Bartel przyjęty został **przez marsz. Piłsudskiego w gmachu Głównego Inspektoratu Armji.** Mówiono nawet, że prof. Bartel przygotowywał przez szereg konferencyj podjęcie misji utworzenia nowego rządu i przeprowadził tak zwane rozmowy informacyjne.

Sanatorzy znowu twierdzili, że wprawdzie prof. Bartel miał stanąć na czele gabinetu, jednak koncepcja ta **upadła,** ze względu na wynik **wyborów we Francji.** Nie odpowiadałoby bowiem **mocarstwowemu stanowisku Polski** przystosowywanie oblicza politycznego naszego rządu do nowej konjunktury politycznej we Francji.

Tymczasem nadeszła wieczorem wiadomość telefonicznie ze Lwowa, iż prof. Bartel już od samego rana **bawi we Lwowie** i wygłosił swój wykład na politechnice, oraz rozmawiał z tamtejszymi studentami. Okazuje się, że prof. Bartel **po poniedziałkowej konferencji** byłych premjerów natychmiast udał się ze Zamku samochodem **na dworzec,** ale nie na dworzec główny, lecz na dworzec gdański i stąd pojechał do Lwowa, przybywając tam jeszcze w poniedziałek wieczorem.

We Lwowie udało się jednemu dziennikarzowi uzyskać krótką rozmowę z prof. Bartlem. P. Bartel **nie chciał mówić** na temat obrad poniedziałkowych. Co się tyczy powodu, jaki skłonił p. Bartla do wyjazdu do Warszawy, to oświadczył on: „zaproszenie pana Prezydenta Rzeczypospolitej, — nie jestem rewolucjonistą, więc skorzystałem ze zaproszenia i do Warszawy pojechałem".

Prof. Bartel wydaje się być bardzo **przygnębionym i zniechęconym.** Widocznie jego planu i warunków **nie przyjęto.** Oświadczył on dziennikarzowi, iż praca jego w najbliższym czasie polegać będzie na przeprowadzeniu egzaminów na politechnice.

Prasa warszawska dzisiejsza jest zdania, że misja prof. Bartla **spaliła na panewce.**

„Kurjer Polski", organ Lewjatana, zaznacza, że z powodzi plotek krążących dokoła ostatniej narady premjerów, wyłowić się dadzą jako główne tematy dyskusji: aktualne zagadnienia **równowagi budżetu** i wyciągnięcie właściwych konsekwencyj **z nowej sytuacji politycznej we Francji** oraz ostrożna, nieliczaca się **z demagogicznemi podszeptami** polityka gospodarcza.

List z Paryża.

Ten, który zabił Prezydenta Francji.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego" w Paryżu).

Paryż, 9 maja.

Śledztwo, prowadzone bardzo energicznie, ustaliło dane, tyczące się osoby zabójcy Prezydenta Doumera.

Paweł Gorguloff, urodzony na Kaukazie, lat 35, był współpracownikiem rosyjskiego dziennika monarchistycznego, wychodzącego w Paryżu „Wozrożdżenie" (Odrodzenie).

Kilka miesięcy temu, dziennik ten ogłosił artykuł, zredagowany w formie manifestu, w którym wzywano patrjotów rosyjskich, nie chcących się poddawać kierownictwu przywódców partyjnych — ażeby stawili się gremjalnie w sali Ropp'a, w celu wysłuchania przemowy przyszłego dyktatora Rosji. „Dyktatorem" tym okazał się Paweł Gorguloff.

W tym samym czasie pojawiły się w Paryżu wydane w języku rosyjskim, dwie powieści **„Tajemnice życia Scytów" i „Daleki Kraj".** Książki te wydano pod pseudonimem: „Paweł Bred (znaczy „Majaczenie"). Treść książek **wybitnie niezdrowa,** była całkowitem usprawiedliwieniem pseudonimu... **Pawła Gorguloffa, przyszłego dyktatora Rosji.** W grudniu zeszłego roku zjawił się w rosyjskiej drukarni na lewym brzegu Sekwany mężczyzna, w wieku około czterdziestki, który oddał do druku rękopis, tym razem polityczny. Był to program ustroju partji nacjonalistycznej, włościańskiej, faszystowskiej. Założycielem jej był znowu Gorguloff. Program partji nosił trzy podpisy: Jakowleffa, Krinhina i ...Pawła Gorguloffa.

Główne myśli programu przypominają mocno oświadczenia Hitlera, Strassera i innych ekstremistów niemieckich. Zwłaszcza początek jest charakterystyczny: **„Pamiętajcie! Wojna i tylko wojna, może Was wybawić. Wojna może zwalić wszystkie rządy, nie wyłączając bolszewickiego. Jeżeli nie będzie wojny — to bolszewicy zniszczą i zrujnują Europę, a to równa się masakrze wszystkich emigrantów rosyjskich. Wojna jest jedynym zbawieniem dla Rosjan, rozprószonych po świecie. Wojna — to koniec władzy Sowietów. Niech żyje wojna!"**

W dalszym ciągu pisał Gorguloff: „Nie należy iść za Kiereńskim, Maslofem, Bessedowskim i innymi histerycznymi socjalistami, którzy obawiają się wojny i rewolucji więcej, aniżeli Czeki. **Należy stworzyć organizację polityczną, któraby posiadała własną armję".**

Ta organizacja — to właśnie partja Gorguloffa.

Następnie zwraca się Gorguloff do żołnierzy czerwonej armji.

„Jeżeli wybuchnie wojna z Polską i Rumunją, to przechodźcie gromadnie do nieprzyjaciela". Dalej następują szczegóły organizacji partji. Żydom w razie udania się rewolucji — obiecuje „dyktator" niepodległe państwo w Palestynie. Ale w Rosji, **Żydzi nie będą mieli prawa wykonywania żadnych funkcyj,** nawet w administracji Poczt i Telegrafów.

Przeprowadzi się daleko idące upaństwowienie środków produkcji, zniesienie banków, ograniczenie kapitału prywatnego, upaństwowienie teatrów i kinematografów.

Na zakończenie przytacza Gorguloff szczegóły organizacji armji rosyjskiej.

Dzienniki paryskie zaznaczają, iż projekty Gorguloffa są mieszaniną teoryj Hitlerowskich, faszystowskich — i bolszewickich. Od broszur propagandowych faszystowskich roi się w Europie. Taksamo Hitlerowcy rozwinęli ogromną działalność propagandową. Więc źródła tych programów Gorguloffa — są znane. Wśród emigracji rosyjskiej, poza demokratyczną grupą Miljukowa — **kwitnie kult Mussoliniego i Hitlera.** Działał tu więc wpływ środowiska.

Pozostaje jednak otwarta kwestja, czy straszny czyn Gorguloffa jest wynikiem tylko manjactwa politycznego — czy też działała tu inna ręka, której zadaniem było **wywołanie konfliktów międzynarodowych.** Są poważne poszlaki, że to ostatnie przypuszczenie okaże się — prawdziwem.

Tad. Kielpiński.

LA COUVERTURE DU LIVRE DE PAUL GORGOULOFF

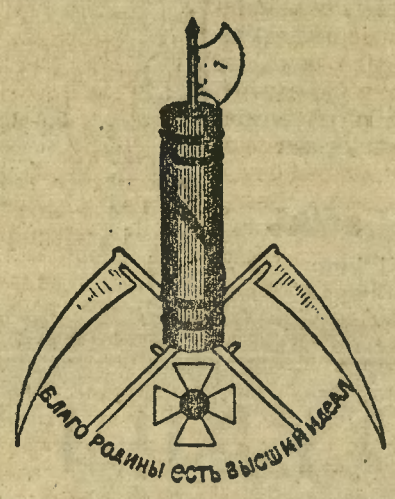

Национальная Крестьянская Россия

ПРОГРАММА

«Наша сила — земля!
«Наша воля — закон!»

Прочти сам и дай прочитать другому!

ПАРИЖ
1 9 3 1

Le bien de la Patrie est le suprême idéal
Le parti national paysan
Programme
Notre force : la terre
Notre volonté fera la loi
Lis et fais lire

OKŁADKA KSIĄŻKI PAWŁA GORGUŁOWA.

Dobro Ojczyzny najwyższym ideałem. Partja włościańsko-narodowa. Program: Naszą siłą: ziemia. Nasza wola tworzy prawo. — Przeczytaj i daj innym do przeczytania.

Morderca prezydenta Francji jako oblubieniec.

Któżby przypuszczał, że ten „pan młody" stanie się niebawem potwornym mordercą jednego z najszlachetniejszych ludzi? A to jest Gorgułow ze swoją żoną, także Rosjanką. W dzień ślubu dali się fotografować. Od dziś dnia fotografje Gorgułowa będą mniej wesoło wyglądały!

5941 Erdal krzepi obuwie

Mieczysław Jarosławski. (56

Miss i Murzyn

POWIEŚĆ EGZOTYCZNA.

(Ciąg dalszy.)

— Wszak pytałeś mnie, przyjacielu, kiedy się to wszystko stanie. Właściwie... jak myślisz?

— Dobrze, więc postaraj się, żeby to nastąpiło jaknajprędzej — rzeczowo już dorzucił lord d'Abernoon, wiedząc dobrze, że Chińczyk nie omieszka wyzyskać tej sytuacji.

— O wszystko najlepiej starają się pieniądze — pochylił głowę Tsiń-Lu-Kiang i podniósł ją natychmiast, aby badawczym wzrokiem należycie ocenić wyraz twarzy swego partnera.

— Ileż? — sucho spytał lord, nadając twarzy swej wyraz znudzenia.

— Narazie dwa tysiące funtów.

— Masz tysiąc rzucił lord stanowczo, jakby w ten sposób chciał powiedzieć, że Chińczyk więcej ponadto nic nie dostanie.

— Dwa. Ani pensa nie mogę ustąpić.

— Półtora! — tymże to nam zdecydował lord d'Abernoon, pospiesznie sięgając po portfel, aby Tsiń-Lu-Kiang nie dążył rozmyślić się.

Ale Chińczyk nie ustąpił.

Lord z godnością wypłacić ma żądaną sumę.

Po dokonaniu tranzakcji uważał się za stronę wydającą już tylko rozkazy. Tsiń-Lu-Kiang storczył się pokornie, czując w bocznej kieszeni chałata poważną paczkę banknotów.

— A teraz pamiętaj. Nie nazywam się już ani lord d'Abernoon, ani graf Abernein, ale narazie wprost Schmidt. Rozumiesz — przedsiębiorca Schmidt, który przyjechał tu z propozycją założenia fabryki drożdży. Niemcy, jak wiadomo, dobrze umieją fabrykować drożdże.

— Tak, tak — potwierdził Chińczyk — wy jesteście bardzo uzdolnieni do fabrykowania fermentów w obcych państwach. Mam świeżo w pamięci waszą pomoc okazaną nam...

— Co masz w pamięci? — opryskliwie i z urażoną wyższością rzucił nowo mianowany przedsiębiorca Schmidt.

— Śmierć dwóch synów, żony i ojca. Po zatem nie mogę zapomnieć starej kosztownej bibljoteki mego dziadka i złożonych dla mnie przez mego ojca 10.000 dolarów. Ale cóż, pocieszam się, że nietylko my jedni, poszkodowani w wojnie europejskiej też czynią wam podobne zarzuty... Czy to prawda, przyjacielu?

Schmidt spojrzał na Chińczyka z wysoka, spotkawszy jednak jego obleśne a nieustępliwe spojrzenie, machnął tylko ręką, aby go rozdrażnić i dodać protekcjonalnie.

— Jeżeli nawet połowa tego wszystkiego jest prawdą, to jednak prawdziwi przyjaciele zawsze się poznają. My obrabiamy Europę, wy — Azję.

X.

Walka o wolność.

Sir Ralf Alcook w rozpiętej nawpół koszuli z zakasanemi rękawami stał pogrążony w głębokiej zadumie przy zmontowanej już nowej maszynie lotniczej swego pomysłu „Ralf 17".

Był to niewielki aeroplan o dużej rozpiętości skrzydeł cofniętych wstecz i wzdłuż krótkiego, stożkowato prawie zbudowanego kadłuba.

Podwozie aeroplanu w niczem prawie nie przypominało maszyn, które dotychczas zostały zbudowane. Były tam wprawdzie dwa niewielkie kółka, na których jakoby trzymał się cały aeroplan; na kółkach tych jednak nie opierała się w zwykły sposób rama nośna kadłuba, a raczej wchodziła pomiędzy nie, mając z obu stron swoich system mogących rozginać się harmonijkowo i zamykać w tenże sposób ramion za pośrednictwem umieszczonych pomiędzy niemi spiralnych sprężyn.

Spód kadłuba nowego modelu posiadał również jakąś nieznaną dotąd maszynerję, która zamknięta w niewielkim obracającym się cylindrze, a umieszczona pomiędzy kółkami, świadczyła o zastosowaniu w tym modelu nieznanego dotąd pomysłu.

Charakter skrzydeł, lotek oraz propeller pozornie w niczem się nie różniły od wzorów w tej dziedzinie już ustalonych, jakkolwiek i tu oko znawcy mogło zauważyć jakieś zastanawiające załamania kadłuba i normalnie jakoby niepotrzebne spoidła.

Całość zbudowana z duraluminjum za wyjątkiem silnika, koniecznych części ramy nośnej, podwozia i skrzydeł zrobionych z dykty i płótna brezentowego, sprawiała raczej wrażenie jakiegoś chrząszczanosorożca, niż ważki czteroplamistej, do której to przecież upodobniały się wszystkie aeroplany najnowszego typu.

Przyczyną pogrążenia sir Ralfa w zadumie nie były, jak to można było zaraz zauważyć, sprawy abstrakcyjne, lub osobiste, a leżące po za sferą otaczającej go rzeczywistości. Przeciwnie, cała niema uwaga jego skoncentrowana była na aeroplanie, a stojący obok pomocnik-monter, czając się sprytnym wzrokiem, starał się odgadnąć o czem szef jego w tej chwili myśli.

— Przepraszam, sir, czy pan zastanawia się nad tem, jak będzie działać nasz nowy motor? — zagadnął Kurt Vogel znienacka głosem o tak naiwnej modulacji, że można było pytanie to jednakowo dobrze poczytać za pełną ironji złośliwość, jak i za zainteresowanie się dziecka konstrukcją silnika spalinowego.

Sir Alcook, jakby przebudzony naraz tem wkradającem się miękko w jego świadomość pytaniem, odwrócił głowę, a w chwilę potem uśmiechnął się pobłażliwie.

— Nie, mister Vogel. Istnieją dwie sprawy, nad któremi nie przestają myśleć od kilku miesięcy trwającego tutaj mego zamknięcia w pańskiem miłem towarzystwie. Pierwsza sprowadza się do pytania: czy aparat ten da mi wolność?

— Ależ oczywiście, sir... — pospieszył z zapewnieniem Kurt Vogel, a w głosie jego i tym razem brzmiała po za zewnętrzną solidarnością nuta figlarnego śmiechu. — Wszak to ma pan obiecane przez lorda d'Abernoon, który zaręczył, że zaraz po wykończeniu modelu „Ralf 17" będzie pan zwolniony.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Zwierciadło żydowskie.

Gdzie granice semickiej prowokacji i buty? — Przypomnienie bydgoskie. — Czy żydzi wileńscy niczego się nie nauczyli? — Handel rybny zmonopolizowany przez żydów. — Los „intruza" chrześcijańskiego.

Zadużo doprawdy w ostatnich czasach prowokacyj, gwałtów, samosądów, słowem zbrodni żydowskich wobec **potulnych** chrześcian.

Z najbliższego nam, bydgoskiego bruku pamiętamy jeszcze żydą **Berlinera** z dymiącym rewolwerem w ręku, strzelającego do chrześcijańskiej swojej ekspedjentki, gdy matka jej ujęła się za czcią osobistą córki, żądając przytem wypłaty dla niej zaległej gaży.

Wileński wyrok mamy jeszcze w świeżej pamięci. Sąd, badając sprawę bestjalskiego zamordowania przez żydów ś. p. **akademika Wacławskiego,** nie wahał się wskazać na **plemienną nienawiść** po stronie żydów, regulujących urojone rachunki z Polakami.

Zdawałoby się, że napiętnowani moralnie wyrokiem sądowym żydzi wileńscy przykucną w mysiej dziurze i bodaj na jakiś czas zejdą Polakom z drogi. Nic podobnego. Wystarczył zjazd delegatów Bratnich Pomocy Akademickich w Wilnie, aby rozpętać na nowo nienawiść żydowską. Gdy wycieczka akademików zwiedzała dom w Wilnie, w którym przez jakiś czas mieszkał nieśmiertelny Moniuszko, została **sprowokowaną przez grupę żydów** i tylko interwencja policji poskromiła rozhulanych napastników. Naturalnie wrzeszczą oni teraz o „pogromie", jakiego nie udało im się sprawić polskiej młodzieży akademickiej.

O zajściu na **warszawskim bazarze,** gdzie ofiarą **rozbestwionego tłumu żydowskich rybiarzy** padli małżonkowie Wójcikowie, czytali Czytelnicy w niedzielnym numerze „Dziennika Bydgoskiego". Ubolewamy głęboko, że na miejscu zajścia padła trupem żydówka jak się pokazało, Ita Wajszenbergowa, mimo, że wmięszawszy się w bójkę, nie była ona bez winy. Że wina tragicznego zajścia leży wyłącznie **po żydowskiej stronie, stwierdza** bez obsłonek nawet lwowska, **sjonistyczna „Chwila",** którą to bezstronność i publicystyczną uczciwość wysoce się temu pismu chwali.

Wystawia mianowicie „Chwila" jaknajlepsze świadectwo małżonkom Wójcikom, posiadającym **jedyny chrześcijański basen z rybami** na bazarze, będący „ solą w oku konkurentom" (oczywiście żydowskim). Ci, jak z opisu innych nawet wybitnie filosemickich pism wynika, nie mogli darować Wójcikom, że sprzedawali swoje ryby po **niskich, uczciwych cenach,** psując interes semickim szachrajom. Tu leży źródło zajścia i krwawej masakry.

Nie wolno chrześcijaninowi handlować na polskiej ziemi towarem, na jaki **żydzi zagięli parol,** a już najmniej sprzedawać go po innej cenie, aniżeli dyktowanej przez żydów. Od czego samosąd żydowski.

Kto nie ma poczucia narodowego honoru i prostego **instynktu samozachowawczego** oraz pragnie aby i u nas rozbijali żydowscy handlarze głowy chrześcijańskim konkurentom — ten niech odwiedza dalej handle żydowskie i ściska doń, jaka poczuwszy siłę, zamienia się w kułak.

* * *

Skoncentrowany atak żydowskich adwokatów. — Jak wyglądałaby z czasem nasza lista adwokacka?

Żydowskie adwokackie roje, które tak gęsto obsiadły Małopolskę, duszą się w swoim ulu. Stąd ustawiczne zabiegi o **wolnoprzesiedlność,** która pozwoliłaby im rozpiąć skrzydła nad całą Polską. Jakie będą praktyczne skutki tej wolnoprzysiedlności, do której idzie — zależy od nas samych. Otworzyć czy przenieść kancelarję to jeszcze mało — trzeba mieć **klientów.** Miejmy nadzieję, że o tych będzie trudno żydowskim mecenasom na naszej ziemi.

Żydzi, wdarwszy się raz do jakiegoś zawodu, **wypierają zeń stopniowo chrześcijan** i opanowują go z czasem przygniatająco, jeżeli już nie niepodzielnie. Dowodem krakowski obrazek, wycięty z „Naprzodu".

W podwawelskim grodzie toczył się w kwietniu proces o gwałt publiczny, którego dopuścili się przeważnie chrześcijańscy robotnicy w związku z strajkiem generalnym. Obronę oskarżonych prowadzili następujący adwokaci: dr. Woźniakowski, dr. Ringelheim, dr. Lustgarten, dr. Pelzling, mgstr. Zygmunt Gross, dr. Knoebel, dr. J. Bross, dr. Schuldenfrei, dr. Aleksandrowicz, dr. Steinsbergowa, dr. Fensterblau, dr. Schreiber, dr. Feiner, dr. Menasche.

Gdy uprzytomnimy sobie, że dr. Aleksandrowicz należy również do pokolenia Judy — doliczymy się jednego białego chrześcijańskiego kruka w całem stadzie. To stado poczyna wypatrywać, jakby założyć gniazdo na naszych ziemiach. Chyba nie wyjdziemy mu gościnnie na przeciw...

* * *

Jeden z czarnej setki.

W warszawskiej policji konnej wykryto **nadużycia przy dostawach.** Sumka wcale okrągła, bo 100.000 zł. W stan oskarżenia zostali przez sędziego śledczego postawieni: wydalony z policji b. podinspektor Szopa, oraz dostawca Kopelman. Ten ostatni już siedzi.

Zapobiegliwy p. Kopelman to tylko drobne ogniwo w **łańcuchu żydowskich dostawców,** który ani rusz nie chce pęknąć. Opasał widocznie zbyt szczelnie Polskę, jakgdyby tak trudno było o uczciwych dostawców-chrześcijan. A nawet, gdy dostawa dostaje się w ręce chrześcijańskie, to jeszcze dobrze trzeba patrzeć, czy **za kulisami interesu** nie jest czynna żydowska ręka? Bo taka już natura wielu Polaków, że nie ruszą się bez żyda. Tej natury **wyzbyliśmy się na Pomorzu i w Wielkopolsce szczęśliwie.** Nie powracajmy do niej — lecz uczmy resztę rodaków, że bez żyda **i to z największą korzyścią narodową i własną** doskonale obejść się można.

Nigdy nie jest zapóźno

pomyśleć o zdrowiu, tembardziej jeżeli już cierpisz na chorobę: nerek, pęcherza, wątroby, kamieni żółciowych, złej przemiany materji, na bóle artretyczne, czy podagryczne, wzdęcie brzucha, odbijanie się lub skłonność do obstrukcji. Pamiętaj, że nigdy nie będzie zapóźno, o ile używać będziesz ziół moczopędnych „DIUROL", które zapobiegają nagromadzeniu się w ustroju kwasu moczowego i innych szkodliwych dla zdrowia substancji, zatruwających organizm. Wszelkie bóle ustąpią, gdy wytrwale używać będziesz ziół „DIUROL". Osłodzony odwar z tych ziół jest smaczny, zupełnie nieszkodliwy i powinien być pity stale zamiast herbaty. Dziś jeszcze kup pudełko ziół „Diurol", a gdy przekonasz się o dodatnich skutkach ich działania, zalecać je będziesz i swym znajomym. Sposób użycia na opakow. Oryginalne zioła „Diurol" Gąseckiego (z Kogutkiem) sprzedają apteki i składy apt. Reg. M. S. Wew. Nr 1486.

411

Najgłębsze jezioro Europy.

Największem jeziorem w Europie jest jezioro Ładoga, położone w północno-zachodniej Rosji, którego obszar wynosi ca.18.000 km. kw. Nie jest ono wszakże najgłębszem jeziorem w Europie, a największa głębokość jego nie przekracza 250 m. Najnowsze pomiary wykazały, że **najgłębsze jezioro w Europie posiada Norwegja.** Jest niem **jezioro Hornindalsvatn, którego głębokość największa wynosi 315 m.** Drugą, jedyną w swoim rodzaju właściwością jeziora jest nieprawdopodobna wprost przezroczystość jego wód, nie mających pod tym względem równych sobie na całym świecie.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR WIDOWISKOWY.

Kino „Morskie Oko" do 12 maja włącznie **„Cygańskie romanse"** poprzedzone znakomitymi produkcjami artystów.

Kino „Czarodziejka" wielki film w 2 serjach, a to jako pierwsza serja, **„Nasza jest noc"**, następnie **„Czerwona zemsta"** obraz cowboyski.

Teatr „Pro Arte". Najbliższa premjera **„Chrześniak wojenny".**

Z działalności Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo w Gdyni.

Jednem z licznych towarzystw charytatywnych na terenie Gdyni jest Tow. Pań Miłosierdzia, które liczy 84 członkiń. Na czele jego stoi ks. prob. Turzyński. Skład zarządu jest następujący: prezeska p. Kamrowska, wiceprezeska p. Willmowa, sekr. p. Łobocka, zast. sekr. p. Radkówna, skarb. p. Dulna.

Celem Towarzystwa jest **niesienie pomocy biednym i bezrobotnym,** a szczególnie opuszczonym starcom. Najbiedniejsi miasta otrzymują zapomogę w postaci chleba i mleka. Towarzystwo wspiera stale 43 rodzin i 16 osób samotnych, prócz tego znaczną liczbę osób na czas przejściowy. W ciągu roku wydano bochenków chleba i litrów mleka za łączną sumę **zł 3.396,12.**

Towarzystwo urządza swym biednym i starcom tradycyjnym zwyczajem „Gwiazdkę", „Święconkę" i „Dzień św. Wincentego". Wtenczas otrzymują artykuły żywnościowe i upominki w postaci odzieży lub obuwia. Na rzeczy te wydano **zł 1.215,25.** „Gwiazdką" obdarowano 130 osób, a święconką 96 osób.

Dalej wydatkowano na chrzty, pogrzeby, lekarstwa, śluby i t. p. **zł 364,50.**

Również pośpieszyło Towarzystwo z pomocą najbiedniejszej dziatwie w dniu pierwszej Komunji św. Ubrano 39-ro dzieci, 4-ro całkowicie, a resztę częściowo. Koszta wynosiły **zł 717,25.**

Dnia 13. XI. 31 r. została uruchomiona **szatnia dla bezrobotnych** w Domu Sióstr przy pomocy obywatelstwa, które na ten cel złożyło używaną odzież, bieliznę i obuwie, używanych rzeczy była mała ilość, ponieważ zakupiono z własnych funduszów część nowych rzeczy. Komisarjat Rządu raczył łaskawie ofiarować na ten cel zł 1500. Natomiast koszta zakupu towaru do szatni w czasie od 13. IX. r. ub. do 13. IV. r. b. wynosiły **zł 4.513,32.** Resztę więc, **zł 3.013,32** wydatkowało Towarzystwo. Z szatni korzystało 875 osób, a wydano bielizny 790 sztuk: sukien 90, ubrań męskich i chłopięcych 60, spodni i kamizelek 80, marynarek 35, płaszczy 110, swetrów 40, fartuchów 50, kapeluszy i czapek 90, skarpet i pończoch 370 p., butów 280 par.

Członkinie czynne mają obowiązek **odwiedzać ubogich i chorych.** W ciągu roku było takich odwiedzin 3332. Zakład Sióstr i członkinie wydały bezinteresownie **3230 obiadów i 1505 śniadań.**

Kasa Towarzystwa wykazała w ciągu roku **17.713,25 zł** obrotu.

Na tem miejscu w imieniu wszystkich biednych i bezrobotnych składamy wszystkim tym, którzy przyczynili się do ulżenia głodu i nędzy przez swe ofiary serdeczne „Bóg zapłać!".

Kiedy nareszcie?

Już od szeregu miesięcy cała prasa gdyńska oraz społeczeństwo domagą się, aby nareszcie raz skończono z tym kompromitującym wprost Gdynię jako miasto o wysokich aspiracjach stołecznych skandalem, że domy nie posiadają mimo wielokrotnych obietnic p. Komisarza Rządu, dotychczas numerów orjentacyjnych. Sezon letni jest już u progu, zapowiedzianych jest kilkadziesiąt wycieczek i wielkich zlotów, tak krajowych jak i zagranicznych, a dotychczas nic w tym kierunku nie uczyniono, aby umożliwić obcym, a nawet swoim jaką taką orjentację.

Druga, jeszcze gorsza kompromitacja grozi nam z powodu braku stadjonu sportowego, który również mimo solennych przyrzeczeń nie został wykończony i niema najmniejszych widoków na jego wykończenie.

Tylokrotnie zapowiadane pożyczki szwajcarska i holenderska jakoś dotąd są tylko fantasmagorjami, a tylko p. Goldhar, pobiera ciągle jeszcze **sute pobory** jako dyrektor Miejskiego Towarzystwa Komunikacyjnego, i jeszcze **tłustsze djety** jako makler pożyczkowy, obwożąc się już blisko rok cały po całej prawie Europie **na koszt miasta.**

Kiedy skończy się nareszcie ta **komedja kosztowna?**

Sprawność przeładunkowa Gdyni.

Port gdyński w miarę rozszerzania się rodzaju importowanych towarów, nabywa też coraz większej sprawności w odprawie i przeładunku importowanych wzgl. eksportowanych towarów. W ostatnich dniach statek „Svanehom" przywiózł z Zatoki Meksykańskiej 5.150 bel bawełny, które w ciągu rekordowo krótkiego czasu, bo w 14 godzinach zostały wyładowane. Z tego 3.500 bel poszło na składy konsygnacyjne Tow. Bergenske, a 1.600 bel na składy konsygnacyjne Bawarskiego Towarzystwa Transportowego.

Wywóz produkcji rolnej się wzmaga

W ostatnich czasach zaznacza się coraz poważniejszy wzrost eksportu naszej produkcji rolnej, zwłaszcza do Anglji.

Szczególnie silny rozwój zaznaczył się w eksporcie bekonów, wobec czego w bieżącym tygodniu zamiast przewidywanego rozkładem jazdy, jednego statku „United Baltish Corporation" współpracującej na linji Gdynia—Londyn, z Polsko-Brytyjskiem Towarzystwem Okrętowem załadowane zostały dwa statki, t. j. „Baltavia" i „Baltanic".

Za redakcję tego działu odpowiedzialny: **Mieczysław Mistat,** Gdynia, Świętojańska 1232.

Kto wysłał statki wojenne do Gdańska?

Angielscy najemnicy — kondotjerzy pióra — mieli tą czelność w swoich kłamliwych rewelacjach o rzekomych przygotowaniach polskich do aneksji Gdańska, twierdzić, że polskie statki wojenne zawinęły do portu gdańskiego, ażeby stworzyć „fakt dokonany", co okazało się najoczywistszą bujdą, natomiast angielscy najemnicy przemilczeli zupełnie, że **do portu gdańskiego zawinął wprawdzie statek wojenny potajemnie, ale niemiecki,** mianowicie **wyławiacz min,** który widocznie miał za zadanie bądźto utorowanie drogi dalszym niemieckim jednostkom bojowym, przez rzekome polskie miny, lub też zablokowanie minami wjazdu do Gdańska dla polskich statków.

Statek niemiecki pozostawał w Gdańsku od 4 do 7 maja, i zakotwiczony był przy obrzeżu zwanem Milchpeter.

O tem jednak milczą angielscy skryby, jak również gdańskie organa portowe.

Jaki cel miała prowokacyjna, przez Berlin zainspirowana przeciwko Polsce nagonka, wylania się pośrednio z wynurzeń gdańskiego organu hitlerowskiego „Völkischer Beobachter", który w artykule p. t. „Polen-Ueberfall auf Danzig bedeutet einen Weltkrieg", w n-rze 123 z dn. 7. V. pisze:

„Gdy Polak, wobec panujących obecnie nastrojów w Gdańsku, przecież się odważył na podjęcie jakichś gwałtownych kroków, wówczas dałoby to początek wojnie światowej, która całą Europę zamieniłaby w kupę gruzów". To pyszałkowate twierdzenie uzasadnia herszt gdańskich hord hitlerowskich A. Forster, który jest autorem tego znamiennego artykułu, w następujący sposób:

„Jeżeli twierdzimy, że powszechna wojna światowa spowodowaną byłaby takim krokiem Polski, to **dajemy tem samem dowód, że napad na Gdańsk oznaczałby równocześnie napad na Wschodnie Prusy.** Zlokalizowanie walki na sam Gdańsk byłoby niemożliwem. Niemcy otrzymały dziś przez ruch hitlerowski miljonową armję, która radośnie wszystko poświęci, jeżeli się rozchodzić będzie o utrzymanie niemieckiej przestrzeni życiowej."

Jest to więc cenne przyznanie, że hordy hitlerowskie w Gdańsku mają za zadanie za wszelką cenę i wszelkiemi środkami sprowokować zbrojną interwencję Polski w Gdańsku, ażeby stworzyć dla wschodnio pruskich band hitlerowskich pretedens do rozpoczęcia akcji wojennej jako armja ochotnicza, do której przyłączyłaby się potem regularna armja niemiecka, już jako armja defensywna.

Jest to zarazem dowodem, że Niemcy „rozbrojone" czują się już dość silne, ażeby sprowokować nową wojnę zaborczą, dla której uzasadnienia, t. j. dla usprawiedliwienia nowych zbrodni stwarzają sobie już dziś, na wzór rutynowanych opryszków swoje alibi.

Tem uzasadnia się też skoncentrowanie głównej akcji hord hitlerowskich na Prusy Wschodnie i wschodnie kresy niemieckie.

Pożyczka dla Gdyni podpisana.

Wedle wiadomości nadanych z Warszawy podpisana została w Zurychu pożyczka szwajcarska w wysokości **10 miljonów franków szwajcarskich,** czyli około 18 miljonów złotych.

Niestety będzie to pożyczka **materjałowa i świadczeniowa,** z tem jednak zastrzeżeniem, że **prace wykonywane będą przez siły krajowe i przeważnie krajowymi materjałami.**

Jest więc nadzieja, że wkrótce zmniejszy się znacznie liczba bezrobotnych w Gdyni.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

J. W. Jeżewo. Artykuły spożywcze pierwszej potrzeby, do których zalicza się także masło i jaja, o ile są polskiego pochodzenia, podlegają jednoprocentowej stawce podatkowej bez względu na to, gdzie się je sprzedaje.

O chrześcijańskie zasady życia państwowego.

List pasterski ks. Prymasa Polski Hlonda.

(Ciąg dalszy.)

Rządy silne a sprawiedliwe.

Władze państwowe mają obowiązek żądać **poszanowania dla sprawiedliwych praw** i popierać to żądanie przewidzianemi w ustawodawstwie **środkami przymusowemi.** Tak zwane **silne rządy** są uzasadnione i dobre, o ile są **sprawiedliwe.** Każdy rząd bowiem powinien być sprawiedliwy i **pierwszy** powinien szanować słuszne prawa, nawet **celować** w ich przestrzeganiu. Jakaż powaga i jaka moc urasta władzy państwowej, gdy jest niezawodzącą **ostoją ładu** i gdy etykę swą opiera na **wiecznych podstawach moralnych,** założonych pod szczęście ludzkości przez samego Stwórcę. W takiem państwie sprawdzają się słowa psalmisty: „Sprawiedliwość i pokój ucałowały się“[1]).

Podatki.

Inną powinność obywatelską wyraził Boski Zbawiciel znanym nakazem: „Oddajcież tedy co jest cesarskiego cesarzowi[2]), a odpowiedział temi słowy na zapytanie, czy pobity naród żydowski miał płacić podatek cesarzom rzymskim. **Obowiązek uiszczania słusznych podatków** wynika zresztą już z **prawa przyrodzonego,** bo państwo, służąc obywatelom i ich wspólnemu dobru, ma z natury rzeczy prawo do tych świadczeń z ich strony, które są potrzebne dla jego życia i należytego spełniania zadań. Katolik będzie i pod tym względem **przykładem ducha obywatelskiego,** a nawet wzorem poświęcenia się dla celów państwowych, zwłaszcza w chwilach, gdy **bezpieczeństwo ojczyzny i** szczególne jej potrzeby będą wymagały niezwykłych danin i ofiar.

Udział katolików w życiu państwowem.

2) Kościół **nie uprawia polityki,** bo nie jest to jego zadaniem. Ale Kościół **nie zakazuje katolikom** udziału w polityce, owszem zachęca ich i wzywa do **czynnego udziału** w życiu państwowem. Wszak nie jest do pomyślenia, aby zwłaszcza **w krajach katolickich** życie publiczne miało się stać wyłączną lub niemal wyłączną dziedziną **kół liberalnych i wolnomyślnych** i aby ta mniejszość miała stale rządzić katolikami w duchu im obcym i przeciwnym ich najgłębszym przekonaniom. Powinni więc katolicy **nie tylko iść do urny, aby do ciał ustawodawczych wybierać ludzi uczciwych i o duchu katolickim,** lecz powinni **wchodzić do rządów, do sejmów i senatów, do administracji politycznej i samorządowej.** Nie będą oni tam urzędowymi przedstawicielami Kościoła, lecz **obywatelami i politykami o zasadach katolickich.** Stanowczo powinien atoli katolik **odmówić udziału w życiu politycznem** i ustąpić ze stanowiska publicznego, gdyby jego współpraca równała się przyzwoleniu na czyny wyraźnie nieetyczne.

Powinien zatem katolik wstępować w życie publiczne świadom swej **katolickiej za nie odpowiedzialności,** czyli z dojrzałym sądem o wielkich zagadnieniach państwowych a zarazem z **katolickim poglądem** na ich stronę moralną. Ma być obeznany **z nowoczesną myślą polityczną** i z odbywającemi się w świecie przemianami i czerpać z nich to, co świeże, żywotne, twórcze. Powinien dbać o to, by w kraju o tak swoistych tradycjach, warunkach i możliwościach rozwoju, jak Polska, myśl polityczna nie była **uwięziona w naturaliźmie i nie karłowaciała w bezpłodnych hasłach rewolucyjnych i fałszywych ideach.** Powinien katolik brać udział w polityce z pragnieniem **prawdziwego postępu i rozwoju państwa** oraz z poczuciem **bezwzględnej wyższości idei katolickiej** nad innemi.

[1]) Ps. 84,11.
[2]) Mat. 22,21.

Katolicy a etyka państwowa.

Pod względem moralnym polityk katolicki powinien na wszystkich szczeblach i we wszystkich dziedzinach życia państwowego urzeczywistniać **ideały etyki chrześcijańskiej.** Katolicki obywatel, robotnik, urzędnik, oficer, żołnierz, poseł, senator, członek rządu, **nie może mieć dwu sumień, katolickiego dla życia prywatnego, a niekatolickiego dla spraw publicznych.** Prawo Chrystusowe obowiązuje **we wszystkich dziedzinach.** Jeżeli polityka **psuje charaktery i paczy sumienia,** znak to, że nie jest uczciwa. Katolicy w życiu publicznem powinni stać niewzruszenie przy zasadach prawa Bożego i przyświecać przykładami wzniosłych cnót obywatelskich, a mianowicie, głęboką sumiennością, uczciwością niezawodową, nieugiętą mocą ducha pracowitością niezmużoną, wzniosłym i czystym patrjotyzmem i ofiarną służbą narodową.

Obowiązek zwalczania zdziczenia politycznego.

Ideałem obywateli katolików i działaczy politycznych powinno być dalej **uzdrowienie życia politycznego** z przywar, które je doprowadziły do opłakanego zdziczenia. Klęską dzisiejszego życia publicznego jest **nienawiść,** która dzieli obywateli państwa **nie nieprzejednane obozy,** postępuje z przeciwnikami politycznymi jak z ludźmi złej woli, **poniewiera ich bez względu na godność człowieczą i narodową, znieslawia i ubija moralnie.** Zamiast prawdy, panoszy się **kłamstwo, demagogja, oszczerstwo,** nieszczery i niski sposób prowadzenia dyskusji i polemiki. **Żądzą władzy i prywata** prowadzą bezwzględną walkę o rządy i stanowiska, a **pozorują je troską o państwo,** które zwykle odłamy polityczne **utożsamiają z sobą.** Chorobliwe podniecenie i namiętność polityczną zasłaniają spokojny sąd o ludziach i srpawach, mieszają politykę do wszystkiego, wszystko osądzają **ze stanowiska partyjnego,** wyolbrzymiają znaczenie wypadków publicznych, wnoszą niepokój w całe życie. Te szkodliwe przejawy powinny ustąpić **pod działaniem etyki chrześcijańskiej,** która niestety dziedziny życia publicznego jeszcze należycie nie przeniknęła.

(Dokończenie nastąpi).

Jedyna lotniczka chińska.

Nazywa się Lea Hing i liczy lat 24. Egzamin na pilotkę złożyła w Ameryce. Jest to jedyna pilotka, jaką Chiny mogą się poszczycić.

Okręt potępieńców „Chaco“ przybił do wybrzeża polskiego.

Gdynia, 10. 5. (PAT.) O godz. 9,40 przybił do wybrzeża polskiego statek „Chaco“, który ma na pokładzie 15 skazańców, w tem **10 pochodzących z Polski,** którzy obecnie poddani są oględzinom lekarskim oraz badaniom pod względem przynależności państwowej, ponieważ **nie posiadają dokumentów.** Są to przeważnie przestępcy, skazani za wykroczenia administracyjne **i obyczajowe.** (Napewno żydzi i handlarze żywym towarem. — uw. red.) Na pokładzie pozostaje 5 osób, z nich 4 statek wysadzi w Kłajpedzie, a jedną w Anglji.

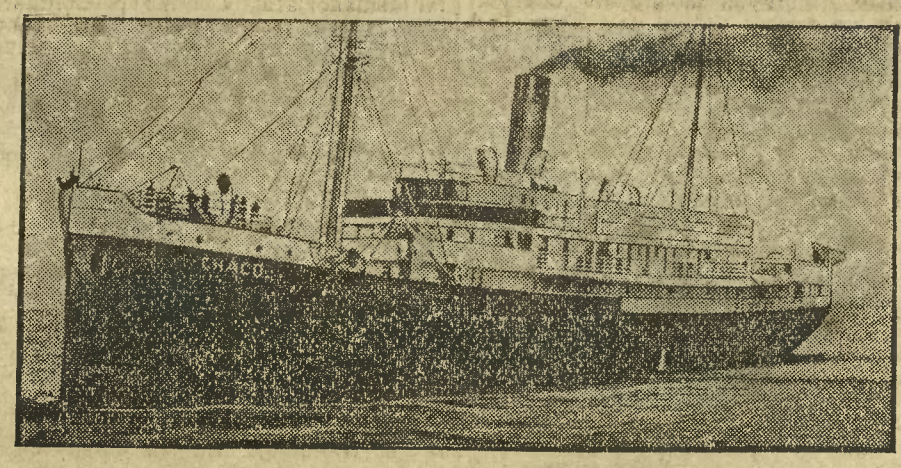

Tego rodzaju wyzbywanie się niepożądanych elementów, praktykowane jest w Argentynie stale.

Na statku „Chaco“ panuje porządek wzorowy. Zaraz po przybyciu do nadbrzeża dowództwo statku ustawiło przy wyjściu wartę z karabinami, poczem nastąpiły przepisowe wizyty między dowództwem statku, a dowództwem floty polskiej marynarki wojennej.

Statek „Chaco“, jak się okazało, wybudowany był **w stoczni gdańskiej.**

Wiadomość o przybyciu statku do portu ściągnęła tłumy ciekawych, lecz policja nie dopuszcza ich na nadbrzeże. Pozatem przybyli liczni korespondenci pism miejscowych i zagranicznych.

Wśród 9 deportowanych aż 6 żydów!

Gdynia, 11. 5. (PAT) Statek „Chaco“ odpłynął dziś o godz. 8 rano **do Kłajpedy** z czterema obywatelami litewskimi, a stamtąd z ostatnim narodowości angielskiej do Anglji.

Dziewięciu deportowanymi, wysadzonymi w Gdyni zaopiekowała się policja, 10-go natomiast zakwestjonowały władze polskie i na ląd go nie przyjęły.

Wśród 9 wysadzonych w Gdyni, **6 jest żydów,** 1 Ukrainiec, 1 Białorusin i 2 Polaków. Wszyscy wyglądają dobrze i zdrowo. Są to rzemieślnicy, którzy po ostatnich zamieszkach rewolucyjnych znaleźli się **na „czarnej liście“** władz argentyńskich i za przynależenie do związków zawodowych, które brały czynny udział w wystąpieniach przeciwrządowych zostali wysłani.

Orkan na Korei.

Straszliwy **orkan nawiedził miejscowość Mokpo na południowem wybrzeżu Korei,** pochłaniając liczne ofiary śmiertelne. Zaginęło 60 kobiet, które w tej okolicy zajmują się rybołóstwem. Zachodzi pozatem obawa, że **zatonął cały szereg kutrów rybackich wraz z załogą.**

—o—

Zwierzę przeczuło nieszczęście.

Niezwykły dowód instynktu zwierzęcego złożył w tych dniach jeden z koni, służących **do przewożenia wózków z węglem w kopalni węgla** Hendon Hold, w West Pelton, w hrabstwie Durham (Anglja).

Koń ten, którego górnicy przezwali „Oskarem“, stał w jednym z szybów tej kopalni, zaprzężony do swego wózka, czekając cierpliwie, aby górnicy wózek naładowali. Nagle jednak drgnął stanął dęba i

zaczął uciekać galopem,

ciągnąć za sobą wózek jeszcze nie naładowany.

Tak przebiegł prawie już kilometr, gdy w szybie rozległ się łoskot gwałtowny i zawaliło się sklepienie szybu tam właśnie, gdzie przedtem stał koń z wózkiem, zasypując trzech górników, którzy nie zrozumiawszy ostrzeżenia, danego im przez konia, klęli go, zamiast razem z nim uciekać. Wszystkich trzech

odkopano już bez życia.

Jeden ze starych górników, obecny przy tej katastrofie, oświadczył, że już raz, gdy był młodym chłopcem, uratował sobie życie przez to, że pobiegł za koniem, który w ten sposób, bez przyczyny widocznej, zaczął uciekać galopem.

Dyplomata japoński zamordował żonę-szpiega.

Małżonka dyplomaty była Rosjanką, jej panieńskie nazwisko brzmiało Olga Knorre Poznali się przed kilkoma laty w Teheranie na balu dyplomatycznym. Olga Knorre była znakomitą tancerką. Bawiąc w Persji, uchodziła za emigrantkę, córkę generała rosyjskiego. Znajomość zakończyła się małżeństwem i nic nie zwiastowało mogącej nastąpić tragedji.

Murata, który władał biegle językiem rosyjskim, zupełnie przypadkowo wpadł na trop korespondencji, jaką otrzymywała jego żona. Okazało się, że były to **instrukcje moskiewskiej centrali G. P. U.** Mając w ręku niezbite dowody, iż żona jego jest szpiegiem, działającym na szkodę Japonji, dyplomata zdecydował się na popełnienie zabójstwa.

Sfery emigracji rosyjskiej od dość dawna podejrzewały Olgę Knorre o uprawianie szpiegostwa na rzecz Sowietów. Nikt jednak nie miał odwagi wystąpić przeciw niej z zarzutami.

Przerażająca tragedja rozegrała się w stolicy Japonji.

Radca ministerstwa spraw zagranicznych w Tokio, Murata, **udusił swą żonę przy pomocy sznura jedwabnego.** Po dokonaniu zbrodni udał się do prezydenta policji i wręczył mu sznur, jako dowód rzeczowy. Zabójstwo wywołało w Tokio wstrząsające wrażenie, bowiem radca Murata cieszył się wielką popularnością w świecie dyplomatycznym. Jak wynika ze śledztwa, motywy zbrodni były wyjątkowe. Murata udusił swą żonę po znalezieniu w jej biurku **kompromitujących listów, pisanych w języku rosyjskiem.**

Z Wielkopolski i Pomorza

KORONOWO. Jarmark na konie i bydło odbędzie się w czwartek, 19 bm. Spęd bydła dozwolony.

ZANIEMYŚL. Walne zgromadzenie Banku Ludowego. Rocznemu 44 z rzędu walnemu zgromadzeniu Banku Ludowego w Zaniemyślu przewodniczył prezes rady nadzorczej p. J. Stępniak z Bronisławia. Protokół prowadził członek zarządu p. Wł. Adamski. Obszerne sprawozdanie z czynności oraz pogląd na działalność spółdzielni za rok 1931 zdał członek zarządu p. dyr. Konrad Kozłowski, zobrazując całokształt bilansu, który zamyka się po obu stronach kwotą zł 886.009,86. Z czystego zysku do dyspozycji walnego zgromadzenia (17.304,66 zł) uchwalono wypłacić 8% dywidendy, resztę przekazano do funduszu delcredere, udzielając pokwitowania zarządowi i radzie nadzorczej.

Białośliwie.

Rozkład pociągów na odpust. Z okazji odpustu w Górce Duchownej będą kursować specjalne pociągi w nast. rozkładzie: Wyjazd z Białośliwia o godz. 6,30 rano, powrót z Łobżenicy o godz. 16, mając połączenie do Wysokiej o godz. 17,10.

Z klubu sportowego „Stella". Utworzona została sekcja piłki nożnej, która zgłosiła swój akces do hufca p. w. Tymczasowem kierownikiem jest p. Bronisław Andryszak. Treningi odbywają się we wtorki i piątki o godz. 18 oraz w niedziele o godz. 14.

Zasądzenie oszusta. Były kierownik 19-letni Edmund Bieliński, pracujący we filji firmy „Rolnik" w Miasteczku, został skazany wyrokiem sądu okręgowego za fałszowanie kwitów za dostarczone i niedostarczone zboże prowadzenie fałszywych ksiąg i sprzedaż węgli z składnicy na własny rachunek na karę 5 miesięcy więzienia.

Ujście.

Ćwiczenia nocne w Sokole. Ćwiczenia nocne Sokoła odbyły się pod kierownictwem prezesa p. Łukaszewicza. Na szosie w Jabłonowie rozwinięto ćwiczenia. Po ukończonych ćwiczeniach pomaszerowano przez Nowąwieś Ujską do miasta. W ćwiczeniach brało udział ok. 80 członków. Zapał w ćwiczeniach był bardzo wielki; gdy tylko zamilkły rozgłosy orkiestry następował wesoły śpiew członków, który pomimo ogólnego zmęczenia marszem na drodze nader piaszczystej nie ustawał aż do samego miasta.

Strzelanie. Sokół urządził strzelanie z wiatrówek o nagrody. W strzelaniu tem zdobył I. nagrodę prezes Jan Łukaszewicz, II. p. Maksymiljan Schmidt, III. p. Józef Chmielnik, IV. p. Franciszek Gładych. „Sokół" liczy przeszło 100 członków.

Tanigrodz.

Zebranie Kółka Rolniczego odbyło się pod przewodnictwem p. M. Hanyżewskiego. Po odczytaniu komunikatów wybrano delegatów na zjazd powiatowy w osobach ks. dziek. Filipiaka, pp. Bartoszka. Heymanna i Niespodzianego.

Zebraniu Stow. Młodych Polek przewodniczyła prezeska p. Szocińska. Po odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania przez sekretarkę p. Siemianowską, patron ks. dziekan Filipiak wygłosił aktualny wykład.

Konferencja nauczycielska odbyła się w sąsiedniem Czerlinie z referatem i lekcją z geografji. Pierwszy wygłosiła p. Malakówna z Chawłowna, drugą przeprowadził miejscowy kierownik szkoły p. Białochowski.

Włamanie. Do piwnicy ks. prob. Szulca w pobliskiej Srebrnejgórze włamali się nieznani sprawcy i zabrali ze sobą artykuły spożywcze wartości 200 zł.

Wtelno.

Święto druhen. Odbyło się nadzwyczajne zebranie Stow. Młodzieży Żeńskiej celem ustalenia programu na dzień „święta druhen", które odbędzie się w całej Polsce dnia 29 bm. Uchwalono obchodzić je w stowarzyszeniu również uroczyście. Przewidziany jest pochód z orkiestrą, nabożeństwo, wspólna komunja św., śniadanie w plebanji, a wieczorem akademja w sali p. Zywerta, podczas której odegrane zostanie przedstawienie p. t. „Pasterka". Podjęto również akcję propagandową na rzecz stowarzyszenia.

Z zebrania Stow. Młodzieży Polskiej. Przy licznym udziale członków odbyło się plenarne zebranie stowarzyszenia, które zagaił prezes p. Dembek. Po odczytaniu protokółu i ogłoszeniu komunikatów wygołsił p. Piotrowski referat pt. „Uprawa buraków", nad którym wywiązała się dłuższa dyskusja. Uchwalono pokryć z kasy stowarzyszenia opłatę za rekolekcje dla 2 druhów, które odbędą się w czasie Zielonych Świąt w Górnej Grupie. Przyjęto z zadowoleniem do wiadomości, iż członkowie stowarzyszenia naszego zdobyli w dniu 5 maja podczas zawodów okręgowych w Bydgoszczy III. miejsce w sztafecie 4×400 m. i II. miejsce w sztafecie 3×100 motrów.

Z Kujaw Zachodnich.

Nocny dyżur apteczny w tym tygodniu pełni „Apteka Zdrojowa" ul. Solankowa.

Wycieczka krajoznawcza. Kat. Koło Polek urządziło 10. bm. wycieczkę krajoznawczą do Torunia.

13-letnia cyganka przed sądem. Przed sądem grodzkim w Inowrocławiu odpowiadała 13-letnia cyganka Kandyni Matuszka Lakatosz, oskarżona o dokonanie kradzieży portmonetki z zawartością 65 zł. Chodząc po prośbie, wstąpiła ona swego czasu do mieszkania Marjanny Kostrzewskiej i korzystawszy z nieuwagi, skradła jej portmonetkę z pieniędzmi. Przychwycono ją na gorącym uczynku i za to musiała odpowiadać przed sądem. Została ona skazana na 5 dni więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego.

Wśród zawodowych automobilistów. W lokalu „Astorji" w Inowrocławiu odbyło się zebranie Zrzeszenia Zaw. Automobilistów, któremu przewodniczył bardzo sprawnie prezes Pęczak. Omówiono m. in. sprawę zakupu opon, regulowania składek członkowskich i uchwalono urządzić na początku czerwca wycieczkę parostatkiem po kanale mątewskim i Gople. Wybrano sjecjalną komisję, która zajmie się tą sprawą.

„IX. Tydzień L. O. P. P." w Inowrocławiu. 7. bm. odbyło się zebranie konstytucyjne w szkole wydziałowej męskiej, na którem utworzono Miejski Komitet IX. Tygodnia L. O. P. P. Przewodniczącym wybrano prezydenta Jankowskiego, zastępcami starostę Wilczka i pułk. Bossak-Haukiego i sekretarzem por. rez. Goszczyńskiego. Na wniosek komisji Matki powołano do życia kilka sekcji, które zajmą się wykonaniem programu IX. Tygodnia L. O. P. P.

Koło rodzicielskie przy szkole przygotowawczej w Inowrocławiu. W tych dniach odbyło się organizacyjne zebranie Koła Rodzicielskiego przy polskiej prywatnej szkole przygotowawczej, któremu przewodniczyła starościna Kutznerowa. Udział rodziców był bardzo liczny. Po referacie na temat: „Stosunek rodziny do szkoły i w jaki sposób powinny te dwie instytucje współpracować" oraz po przyjęciu nowego statutu wybrano zarząd, którego przewodniczącą została drowa Graczykowska.

Kradzież garderoby. Złodzieje zakradli się do mieszkania Stefana Guzy w Inowrocławiu przy ul. Kościuszki 11 i zabrali mu większą ilość garderoby. Poszkodowany oblicza stratę na 400 zł.

Emeryci kolejowi dają znak życia. W tych dniach odbyło się w Inowrocławiu walne zebranie Stow. Emerytowanych Kolejowców etatowych i nieetatowych oraz wdów i sierot, któremu przewodniczył asesor Gierczyński. Na porządku obrad było uchwalenie statutu i sprawy organizacyjne. Stowarzyszenie liczy obecnie 64 członków.

Z rady miejskiej miasta Inowrocławia.

Burza w szklance wody. — Budżet i inne sprawy uchwalone.

Na terenie rady miejskiej miasta Inowrocławia zwykle była prowadzona praca spokojnie i rzeczowo. Dopiero na ostatniem posiedzeniu które miało miejsce 7 bm., wytworzyła się atmosfera niecodzienna, gdyż od chwili rozpoczęcia obrad, któremi kierował w zastępstwie przewodniczącego radny Kreisner, grupa radnych „lewicujących" rozpoczęła domagać się uwzględnienia swych postulatów. Trzeba dodać w imię bezstronności, że wszelkie sprawy, będące na porządku dziennym każdego posiedzenia rady miejskiej, są najpierw uzgodnione w komisjach, co następnie zgodnie się uchwala. Na ostatniem posiedzeniu powstała burza w szklance wody z tego powodu, że nie uwzględniono przy wyborze komisji rewizyjnej K. K. O. miasta Inowrocławia postulatu, wysuniętego przez radnych: Starybrata, Kiełbasiewicza, Głowackiego i innych. Po załatwieniu tej sprawy, naturalnie nie po myśli wyżej wymienionych panów, opuścili oni salę obrad, pragnąc w ten sposób zdekompletować radę. Z tego powodu przewodniczący zarządził półgodzinną przerwę i dla prawomocności uchwał trzeba było zwoływać radnych z miasta.

Do rady nadzorczej publicznej szkoły dokształcającej dla młodocianych wybrani zostali radni: Białkowski i Klimecki, z pracodawców Grochowski i Karski i z pracobiorców Kołodziejczak i Świtek. Do rady nadzorczej publ. szkoły dokształcającej przemysłowej weszli pp.: Benedykciński, Boguszyński, Urbański, Bociak i Chełminiak. do rady nadzorczej dokształcającej szkoły kupieckiej pp.: Kaźmierczak, Tuszyński, Knast, Wojkowski, do dokszt. szkoły zaw. żeńskiej pp.: Klimecki, Dzioch, Pluta i J. Pracki. Delegatami na zjazd przedstawicieli miast wielkopolskich do Poznania wybrano z magistratu pp. radców Reszkego i Hewelta, a z rady p. Dziocha.

Po przerwie objął przewodnictwo obrad p. mec. Przybyszewski. Do deputacji budowlanej w miejsce architekta p. Wróblewskiego wybrano architekta p. Fr. Dźwikowskiego. Przewodniczącym komisji rewizyjnej K. K. O. miasta Inowrocławia wybrano p. A. Plutę, a członkiem tej komisji p. Wł. Paula.

Następnie załatwiono sprawę wydzierżawienia roli p. Salomei Czapli z Rąbina obszaru 15,32 ha. i p. M. Kopciowi z Inowrocławia obszaru 13,94 morgi. Ponadto uchwalono nie pobierać podatku hotelowego w roku 1932-33.

Zgodzono się na wydzierżawienie „Domu Kuracyjnego" p. Jagodzińskiej. Zatwierdzono budżet miasta na rok 1932-33, zmniejszony o ok. 80.000 zł. Wkońcu upoważniono magistrat do udzielenia pracownikom komunalnym zaliczek na uposażenie. Na tem obrady dobiegły końca.

Złodziej spadł z IV piętra.

Z **Poznania** donoszą: Wstrząsający wypadek wydarzył się w Poznaniu w domu przy ul. Słowackiego 42. Mniejwięcej o godz. 12 na strych wspomnianego domu na IV piętro wszedł nieznany mężczyzna, którego zauważono i poczęto obserwować. W pewnej chwili powzięto podejrzenia, iż jest to włamywacz. Gdy nieznajomy spostrzegł, iż jest ścigany, rzucił się do ucieczki.

By jednak uniknąć zasadzki, powziął on plan ucieczki przez okno przy pomocy liny, sporządzonej ze związanej bielizny. Powiązane części bielizny przywiązał na oknie w wysokości 3 piętra i skręciwszy z nich sznur, usiłował po tym sznurze spuścić się na ziemię. Doraźnie sporządzona lina nie wytrzymała jednak ciężaru człowieka i pękła, a nieznajomy runął z całą siłą na bruk, znajdując śmierć na miejscu.

Przywołane pogotowie ratunkowe stwierdziło już tylko śmierć. Policja zarządziła przewiezienie zwłok do zakładu medycyny sądowej. W nieznajomym rozpoznano 42-letniego Józefa Goeplera, który mieszkał jako sublokator przy ul. Marszałka Focha 33. Stwierdzono w toku dalszych dochodzeń, że usiłował on się dopuścić kradzieży bielizny. Tragicznie zmarły włamywacz notowany jest już z powodu kradzieży i włama

Wągrowiec.

Zebranie Związku Weteranów Powstań Nar. 1914-19 r. przewodniczył prezes p. Biedrzyński. Po odczytaniu protokółu przez sekr. p. Drybulskiego omówił przebieg zjazdu w Poznaniu p. Biedrzyński, odczytując zarazem okólnik. W końcu wygłosił referat p. prof. Stasiak.

Nieszczęśliwy wypadek przy ul. Strzeleckiej. P. Drzewiecki z Prusic, jadąc bryczką ul. Strzelecką, najechał przy skręcaniu w ul. Szeroką na chłopczyka p. Jóźwiaka, który doznał złamania nogi. Chłopca odniesiono do domu.

Walne zebranie Kółka Miłośników Sceny odbyło się w lokalu p. Rossy. Zebranie zagaił prezes p. Przybyła. Protokół z ostatniego walnego zebrania odczytała sekretarka p. Joppówna. Następnie wybrano prezydjum walnego zebrania w osobach pp. Malak - przewodniczący, Widziński - protokólant, Molińska i Beime St. ławnicy, poczem prezes p. Przybyła zdał sprawozdanie z całorocznej pracy oraz sekretarka p. Joppówna i skarbnik p. Grajkowski. Na wniosek członka komisji rewizyjnej udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum. Po krótkiej przerwie wybrano nowy zarząd w osobach pp.: Przybyła - prezes, Malak - zast. prezesa, Joppówna - sekretarka, Grajkowski - skarbnik. Wkońcu omawiano sprawę urządzenia przedstawienia.

Zebranie placówki Zw. Powstańców i Wojaków D. O. K. VIII zagaił wiceprezes p. Banza, protokół odczytał sekretarz p. Biernat. Prezesem wybrano p. Kaczmarka, poczem p. Kaniewski wygłosił referat, nad którym wywiązała się dyskusja.

Ze sportu. Na stadjonie miejskim rozegrano zawody piłki nożnej między II. dr. K. S. „Nielba" a I. dr. K. S. „Jutrzenka" z Antoniewa. Zwyciężyła „Nielba" w stosunku 3:0.

Doroczny bieg na przełaj odbył się dla członków S. M. P. Do biegu stanęło 10 zawodników. Pierwszy do mety przybył Kazimierz Michalski, drugi Kolasiński, trzeci Nowak.

LISEWO, pow. Chełmno. Przedstawienie. W sali p. Otręby odbyło się przedstawienie teatralne z zabawą taneczną. Na przedstawienie złożyły się 2 jednoaktówki: „Żyj Polsko" Orwicza (dramat) i „Zięć z przeszkodami" wesoła komedyjka Raorta. Obie sztuki oddane były z prawdziwym artyzmem przez dobrany zespół pod umiejętnem i starannem kierownictwem p. Zacha. Reżyserowi i amatorom należy się szczere podziękowanie za piękne wykonanie ról.

Jakość.

Utworzenie Ligi Morskiej i Kolonjalnej. W tych dniach odbyło odbyło się w sali ratuszowej konstytucyjne zebranie Ligi Morskiej i Kolonjalnej w obecności licznie zebranych oraz starosty pow. p. Stępińskiego i delegata zarządu głównego dr. Łukaszkiewicza z Warszawy. Zebranie zagaił burmistrz Lipczyński i odczytał porządek obrad. Wyczerpujący referat o zadaniach i celach Ligi Morskiej i Kolonjalnej wygłosił p. dr. Łukaszkiewicz. W skład zarządu weszli pp.: burm. Lipczyński - prezes, M. Ciemny - zast. prezesa, B. Wagner - sekretarz, B. Kamiński - zast. sekretarza, rektor Rajter - skarbnik; komisja rewizyjna pp. dr. Jakubiak, naczelnik poczty Pietrakowski i Barański; ławnicy ks. prob. Klitsche, pp. Ed. Konarzewski i Stachowiak.

Z rady miejskiej. Na ostatniem zebraniu rady miejskiej pod przewodnictwem prezesa p. M. Ciemnego wprowadzono w urząd radnego p. Kaszubę w miejsce p. Światowskiego, który mandat złożył. Pozatem uchwalono: statut o przymusowej straży pożarnej, zabezpieczenie strażaków od nieszczęśliwych wypadków, statut o poborze opłaty administracyjnej oraz regulamin o urzędowaniu w magistracie. Omawiano sprawę obniżki opłaty za ubój. Przyjęto do wiadomości protokóły z rewizji kas miejskich. Uzupełniono komisję budowlaną, rewizyjną, opieki społecznej, zakładów miejskich i sanitarną.

Margonin.

Osobiste. Kierownik tut. urzędu pocztowego p. Edmund Droszcz został przeniesiony do Czarnkowa.

Zebranie Kółka Rolniczego zagaił prezes ks. prob. Napiątek. Odczytano nadesłane komunikaty W. T. K. R. Na członka przyjęto p. Pawła Reinkego z Margonina. Tegoroczną wycieczkę uchwalono odbyć do Marcinka i Karpat, celem zwiedzenia gospodarstw poszczególnych członków.

Posiedzenie rady miejskiej zagaił p. burmistrz Rzeźnik. Uchwalono statut o samoistnym podatku komunalnym od psów na rzecz miasta. Sprawozdanie z rewizji kasy miejskiej i gazowni za marzec br. przyjęto do wiadomości. W związku z rozporządzeniem o przepisowych targowiskach miejskich uchwalono zniesienie dotychczasowych jarmarków na bydło, konie i trzodę chlewną. W wolnych głosach przemawiał p. burmistrz w sprawie likwidacji miejskiej kasy oszczędności.

Walne zebranie Bractwa Kurkowego odbyło się przy licznym udziale członków. Przewodniczącym zebrania wybrano p. L. Rucińskiego, sekretarzem p. J. Sitę. W skład nowego zarządu weszli pp.: Rekowski Otton - prezes, Grześkowiak Z. - wiceprezes, Sita Jan - sekretarz, Figas - skarbnik, L. Ruciński i W. Kręgielski - ławnicy.

Z Tow. Powstańców i Wojaków. Uroczyste zebranie zagaił prezes ks. prob. Napiątek. Następnie wygłosił prezes dłuższy referat o Konstytucji 3 Maja. Po przyjęciu kilku nowych członków odbyło się uroczyste zaprzysiężenie kilkudziesięciu dalszych członków młodzieży przedpoborowej. Oddział p. w. przy powstańcach liczy obecnie przeszło 60 członków. Uchwalono zakupić 50 czapek dla młodzieży przedpoborowej. Na strzelnicy odbyło się strzelanie.

Założenie Tow. Powstańców i Wojaków w Próchnowie. Z ramienia Tow. Powstańców i Wojaków w Margoninie zwołano w Próchnowie zebranie informacyjne celem założenia Tow. Powstańców i Wojaków. Zebranie zagaił wiceprezes p. Szymanowski z Margonina, przedstawiając zebranym zadanie i cel Tow. Powstańców i Wojaków, poczem po obszernej dyskusji zebrani jednogłośnie zgodzili się na założenie towarzystwa Tymczasowy zarząd wybrano w osobach pp.: Schlichting - prezes, Skibiński - sekretarz, Owczarzak - skarbnik, Danielewicz - komendant. Na członków zgłosiło się 45 osób.

ZMARLI.

Ś. p. **ks. Władysław Czarnecki,** proboszcz w Muszynie, dziekan dekanatu gniewkowskiego, w 71 roku życia, a w 44 roku kapłaństwa.

Ś. p. **Leonarda Sękowska** z domu Wygocka, z Nowego, lat 41.

Pruszcz.

Zebranie plenarne Stow. Młodzieży Polskiej męskiej odbędzie się 15 bm. o godz. 16 w lokalu p. Pęka w Pruszczu.

Uwaga, Sokoli! W drugie święto Zielonych Świąt t. j. 16 bm. o godz. 16 odbędzie się w lokalu p. K. Seidla w Pruszczu plenarne zebranie „Sokoła".

Zebranie plenarne Stow. Młodzieży Polskiej żeńskiej odbędzie się w niedzielę, 22 bm. o godz. 16 w lokalu p. Pęka w Pruszczu.

P. O. S. Państwowa Odznaka Sportowa przyznaną została pp.: Biernackiemu, naczelnikowi stacji P. . P. Pruszcz, Murawskiemu, Dokbowi, Bońkowi i Szwankowskiemu, członkom miejscowego Kolejowego Przysposobienia Wojskowego.

Pod adresem władz kolejowych. Chodnik ulicy Dworcowej od toru kolejowego oddziela płot, przy którym od kilku lat nie poczyniono żadnych reperacyj, tak, iż tenże się już obala. Wobec tego dzieci wskutek złego ogrodzenia przedostają się z ulicy na tor, zaś wskutek wielkiego ruchu o niebezpieczeństwo nie trudno. Pasażerowie nie przechodzą przez bramę wyjściową na dworcu, lecz przez wspomniany płot, nie ulegając kontroli biletów. Pożądanem jest, by władze kolejowe lepiej zabezpieczyły tor przez wykonanie nowego płota, a nie czekały, aż stanie się jakie nieszczęście.

Łobżenica.

Wycieczka Polaków z Niemiec. W dniu 5 maja przybyła do naszego miasta wycieczka Polek z Zakrzewa pow. Złotowskiego około 60 osób. Wycieczkę podejmował wójt obwodu Łobżenica p. Schroedter z ramienia powiatu. W przyjęciu wzięli udział p. kom. Śmigielsk, p. burmistrz Knach jako przedstawiciel miasta itd. Po wysłuchaniu nabożeństwa w klasztorze Góreckim odprowadziła wycieczkę orkiestra klasztorna do miasta, gdzie po skromnem przyjęciu musieli mili goście z za kordonu wracać do domu, a to z powodu otwarcia granicy w dnie świąteczne tylko po południu od 1—2. Żegnani przez licznie zebrane obywatelstwo odjeżdżali z smutkiem, opuszczając nasze granice, lecz ufni, że my o nich nie zapomnimy, pamiętamy i pamiętać będziemy.

Nowe n. W.

Co zrobiono dla naszych biednych? Obszerne sprawozdanie na odbytem ostatnio rocznem walnem zebraniu Tow. Pań św. Wincentego a Paulo wykazało ogrom pracy w niesieniu pomocy naszym biednym przez powyższe charytatywne stowarzyszenie. W ciąg okresu sprawozdawczego udzielono w 1254 wypadkach wsparć pieniężnych w ogólnej wysokości 1.987 zł. Chorym wydano 400 litrów mleka i innych artykułów spożywczych na łączną sumę 660,71 złotych. Na gwiazdkę obdarzono 175 ubogich, do pierwszej komunji św. wyposażono 10 dzieci. Wydatki na wyżej wspomniane cele wynosiły 1.678,95 zł. Oto krótki obraz z twórczej pracy tut. Tow. Pań Miłosierdzia, którego przewodniczącą została ostatnio wybrana p. Aniela Borkowska.

Kurs ratownictwa. W czasie od 23 do 28 bm. przeprowadzać będzie powiatowy instruktor Polskiego Czerwonego Krzyża wieczorny kurs ratownictwa dla członków towarzystw oraz szerszych warstw społeczeństwa naszego grodu. Kurs odbywać się będzie w wyżej wspomnianym terminie od godz. 7,30 wieczorem w auli gimnastycznej szkoły powszechnej.

Ważne dla ludności okolicy. Miarodajne czynniki ogłaszają, iż chodzenie po terenie obozu placu ćwiczeń Grupa bez zezwolenia komendanta obozu jest zakazane. Przejazd i przejście drogami publicznemi na obszarze placu ćwiczeń dozwolone są tylko w czasie wolnym od strzelania.

Chełmno.

Nowy starosta objął urzędowanie. Mianowany starostą chełmińskim b. wojew. inspektor samorządów pow., a poprzednio starosta w dawniejszej Kongresówce, p. Bronisław Biały, objął w ub. sobotę w obecności inspektora starostw p. dr. Banasia urzędowanie.

Zatrudnienie bezrobotnych przy pracach doraźnych. Staraniem tut. magistratu celem ulżenia doli bezrobotnych zwołana została zbiórka bezrobotnych m. Chełmna celem przeprowadzenia rejestracji do przydziału pracy. Przydział pracy został przeprowadzony w kolejności i to: żywiciele większych rodzin, mniejszych, żonatych i kawalerów, utrzymujących rodziny. Prace doraźne rozpoczął magistrat w kępach miejskich przy regulacji terenów pod wikliny, odwadnianiu rowów, boisku sportowem, sypaniu drogi dojazdowej do boiska sportowego, przy odkopywaniu włazów kanalizacyjnych i pracach w ogrodach i parkach miejskich. Pozostali bezrobotni zostali posegregowani i przydzieleni do następnych przewidzianych prac.

Włamywacze w Hotelu Centralnym. Do mieszkania p. Walawskiego, zam. w Hotelu Centralnym, włamali się nieznani „specjaliści" zapomocą przystawienia drabiny do okna pierwszego piętra i skradli 208 zł w gotówce i większą ilość pamiątkowych pieniędzy. Policja w szczęła dochodzenia.

„Harakiri" bezrobotnego.

Z **Wągrowca** donoszą: W lesie pod Ludomami znaleziono tajemniczego mężczyznę z rozprutym brzuchem nożem kieszonkowym. Jak się okazało, był to bezrobotny Stanisław Burzyński z Łukowa (pow. Oborniki), który w zamiarze samobójczym popełnił **„harakiri"**.

Nieszczęśnego samobójcę w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala powiatowego w Wągrowcu, gdzie zmarł na stole operacyjnym.

Jak ustaliły dochodzenia, przyczyny depresji życiowej Burzyńskiego należy doszukać się w **krytycznem położeniu,** w jakiem od dłuższego czasu pozostawał.

Samobójca niedawno ożenił się, lecz już po dwutygodniowem pożyciu małżeńskiem opuścił żonę.

Likwidacja szajki złodziejskiej w powiecie świeckim.

Korespondent nasz donosi ze **Świecia:**

Władze śledcze zdołały ująć i osadzić za kratami trójkę hultajską, mającą na sumieniu liczne włamania i kradzieże, dokonywane od pewnego czasu w rozmaitych okolicach powiatu świeckiego, a mianowicie w Komórsku, Górnej Grupie i ostatnio w Laskowicach, o czem w jednym z ostatnich numerów donosiliśmy. Są to znani zawodowi włamywacze, niejednokrotnie karani, Wojciech Puk z Bzowa, Fiedorczuk i Szczepański bez stałego miejsca zamieszkania. Omawiana szajka przechowywała skradzione przedmioty w kryjówkach, urządzonych w polu i w lesie.

Zmiany personalne w administracji na Pomorzu.

Kierownik starostwa powiatowego w Lubawie Władysław Skłodowski mianowany został referendarzem.

Naczelnik wydziału Stanisław Jarecki przeniesiony z Torunia do ministerstwa spraw wewnętrznych w Warszawie.

Andrzej Suchecki, prowizoryczny starosta, przeniesiony z Wąbrzeźna do Włodawy.

Lekarz powiatowy dr. Rajmund Kamiński przeniesiony z Gniewu do starostwa w Brodnicy.

Referendarz Stanisław Heynar z województwa krakowskiego przeniesiony do starostwa w Działdowie.

Inż. Zdzisław Śpilka, radca ministerjalny, przeniesiony do biura pomiaru pobrzeża morskiego w Wejherowie.

Skradła chlebodawcy 500 zł. i znikła bez śladu.

Korespondent nasz donosi z **Dubielna,** miejscowości w powiecie świeckim:

Wioska nasza, zwykle spokojna, przeżywa obecnie niecodzienną sensację. Otóż 19-letnia Gertruda Serocha, pochodząca ze Skarszew, będąca zajęta u rolnika p. Piotra Bielaszewskiego w Dubielnie, w charakterze służącej, powzięła zamiar skosztować wielkopańskiego życia. Chcąc taki cel osiągnąć użyła skutecznego fortelu; wiedząc gdzie gospodarz — a jej chlebodawca — przechowuje pieniądze zakradła się do ukrytego skarbu skąd zabrała 500 złotych. Czując gotówkę w kieszeni skierowała swe kroki do miejscowej stacji kolejowej i wyjechała do Laskowic, dokąd następnie się udała nie wiadomo; bowiem odtąd brak po niej jakichkolwiek śladów — znikła niby kamfora.

Systematycznie kradł z gorzelni spirytus.

Korespondent nasz donosi z **Belna** w powiecie świeckim:

Wskutek przypadkowo zarządzonej rewizji ujawniona została kradzież spirytusu surowego z magazynu tut. gorzelni. Skradziono w systematyczny sposób, od marca br., około 200 litrów spirytusu, wyrządzając szkody na 1800 zł. Sprawca wdostał się do magazynu przy pomocy podrobionego klucza. Ze względu na toczące się śledztwo dalsze szczegóły tej ciekawej afery podamy później.

Toruń.

Kiedy rozpoczną się egzaminy dojrzałości? W toruńskich szkołach średnich egzaminy dojrzałości rozpoczną się w terminach: w gimnazjum męskiem dnia 13 czerwca, w gimnazjum żeńskiem 16 czerwca, w gimnazjum OO. Redemptorystów na Bielanach 28 maja, w państw. gimnazjum niemieckiem 7 czerwca, w seminarjum nauczycielskiem męskiem 30 maja, w seminarjum nauczycielskiem żeńskiem 27 maja, na państwowym kursie nauczycielskim żeńskim 16 czerwca.

Pomorze ku czci testamentu Mestwina II.

Przewodnictwo Dzielnicy Pomorskiej Zw. Tow. Gimn. „Sokół" na tej drodze zaprasza wszystkie organizacje narodowe, społeczne, oświatowe i t. d., które centrale swe mają na Pomorzu, na wspólne zebranie międzyorganizacyjne, które odbędzie się w czwartek, 12 maja br. o godz. 13 w sali „Dworu Artusa" w Toruniu.

Na zebraniu tem wybierze się komitet, który zajmie się przygotowaniem uroczystego obchodu narodowego ku czci i pamięci testamentu Mestwina II., który ma się odbyć w Gdyni w dniach 3—10 lipca, a który kończy się zlotem Sokołów dzielnicy pomorskiej.

W imię solidarności narodowej apelujemy do wszystkich organizacyj, aby zechciały nam pomóc do zrealizowania tego pięknego planu.

Niechaj w tym tygodniu uroczystości mestwinowskich zapanuje zgoda na całym froncie z myślą, że mamy potężnego wroga o miedzę, który tylko czyha na okazję, aby nam odebrać Pomorze, jak to swego czasu uczynili Krzyżacy. W tej myśli zapraszamy organizacje do współpracy i prosimy wysłać na to zebranie swego upełnomocnionego delegata.

Czołem!

Przewodnictwo Dzielnicy Pomorskiej Związku Towarzystw Gimn. „Sokół" w Polsce.

Grudziądz.

Apteki dyżurne: „Pod Orłem", ul. 3 Maja i „Pod Gryfem", ul. Lipowa.

Kino Apolo: „Quo vadis".

Kino Gryf: „Liljanka chce się rozwieść".

Kino Orzeł: „Król włóczęgów" i „Tarzan władcą dżungli".

Wincentki proszą o odzież dla biednych. Gorąco prosimy o odzież dla ubogich. Dary przyjmuje biuro codziennie od godz. 9 do 12. Tow. św. Wincentego a Paulo, ul. Sienkiewicza 10.

Odpust w parafji wojskowej. Dzień 8 maja był dla kościoła garnizonowego dniem szczególnie uroczystym, dniem odpustowym, poświęconym jego Patronowi, św. Stanisławowi Szczepanowskiemu, biskupowi i męczennikowi. Nabożeństwo dla wojskowych z wystawieniem Najśw. Sakramentu odprawił przy ozdobionym w kwiaty ołtarzu proboszcz parafji wojskowej ks. major dr. Łęga, wygłaszając przedtem okolicznościowe kazanie. Podczas nabożeństwa przygrywała orkiestra 65 p. p. Nabożeństwo dla ludności cywilnej (o godz. 11) odprawił ks. Kalinowski, w czasie którego śpiewały: chór kościelny przy parafji wojskowej i nowoutworzony chór żołnierski 65 p. p. Przy tej sposobności podaje się do wiadomości, iż wstęp na chór mają tylko członkowie chóru i orkiestra.

Kradzieże. Kus Jan (ul. Groblowa 7) zgłosił kradzież gotówki 50 zł. obrączki ślubnej i innych rzeczy wartości 173 zł. Hoelcel Berta (ul. Chełmińska 76) zgłosiła kradzież różnych rzeczy domowych wartości 150 zł.

Wielka manifestacja ku uczczeniu pamięci bohatera Mikołaja z Ryńska.

Świetlaną postacią był niewątpliwie bohater Pomorza Mikołaj z Ryńska, którego Krzyżacy ścięli na rynku grudziądzkim. Rocznica tego historycznego aktu przypada w maju.

Sokoli, aby uczcić tego bohatera, prawego Polaka i patrjotę, urządzają wielką manifestację narodową, zapraszając do gremjalnego udziału wszystkie organizacje narodowe, hufce szkolne, harcerstwo, kolejarzy, Hallerczyków, Powstańców i Wojaków, oficerów rezerwy, podoficerów rezerwy, robotników katolickich, czeladź katolicką, straż pożarną, nauczycielstwo, jednem słowem: wszystkie organizacje, cechy rzemieślnicze w niedzielę 22 bm o godz. 14 na głównym rynku.

Podając powyższe do łaskawej wiadomości, prosimy gorąco o poparcie tej wielkiej manifestacji narodowej. Niechaj na rynku nie zabraknie żadnego stowarzyszenia i obywatela — szczerego Polaka.

Sąd apelacyjny na sesji wyjazdowej w Grudziądzu.

Grudziądz, 10 maja.

Na ławie oskarżonych zasiedli oskarżeni: Michał Markow i Alfons Romanowski z wolnej stopy.

Oskarżonego Alfonsa Romanowskiego broni mec. dr. Pehr. Oskarżonego Markowa broni mec. Marszalik. Na rozprawę zawezwano 8 świadków: Kleissa Karola, Szulca Karola, Witwickiego, Falkowskiego, Zachorskiego Józefa, Nasławskiego, b. naczelnika więzienia karnego i Agnieszkę Dostatnią.

Świadek Agnieszka Dostatnia nie zjawiła się na rozprawie sądu apelacyjnego, ponieważ obecnie zamieszkuje w Gdyni. Również nie zjawił się na rozprawę w charakterze świadka b. naczelnik domu karnego w Grudziądzu Nasławski Stanisław, który obecnie jest w Łowiczu w charakterze naczelnika więzienia.

Przewodniczący sądu apelacyjnego p. Sosiński odczytał motywy wyroku sądu okręgowego w Grudziądzu i zeznania świadków.

Sąd apelacyjny przesłuchał pięciu świadków głównych, częściowo większych dostawców żywności dla domu karnego w Grudziądzu.

Sąd apelacyjny po krótkiej naradzie ogłosił, że dnia 12 bm. ogłoszony będzie wyrok sądu apelacyjnego w Kościerzynie.

Śmierć pod samochodem.

Szamotuły. Na szosie między Szczepankowem a Ostrorogiem w powiecie szamotuskim, samochód PZ. 44208, kierowany przez właściciela p. Ignacego Martylę z Poznania, najechał 21-letniego Wiktora Radzieja z Chojna w powiecie szamotulskim. Radziej odniósł tak ciężkie obrażenia, że zmarł następnego dnia po wypadku. Wypadkowi o tak tragicznych skutkach zawinił śp. Radziej własną nieostrożnością.

Zjazd organizacyj św. Wincentego a Paulo na Pomorzu.

W Pelplinie, stolicy biskupiej diecezji chełmińskiej, odbędzie się dnia 19 maja zjazd Stowarzyszeń Pań Miłosierdzia i Konferencyj św. Wincentego, pracujących na obszarze diecezji. Obrady rozpoczną się o godz. 2 po poł. w salach seminarjum duchownego.

Ponieważ bezpośrednim celem zjazdu w Pelplinie jest stworzenie rad diecezjalnych dla obu organizacyj św. Wincentego a Paulo, zjazd ma niezmiernie doniosłe znaczenie dla katolickiej akcji dobroczynnej na Pomorzu.

Zaznaczyć wypada, że na terenie diecezji chełmińskiej bardzo gorliwie i owocnie pracują Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia; jest ich obecnie na Pomorzu 50. Zjazd bez wątpienia w wyższym jeszcze stopniu ożywi pracę tych stowarzyszeń, przedewszytskiem dokona większego niż dotąd zespolenia działalności pań miłosierdzia i przyczyni się do zorganizowania stowarzyszeń.

Męskich Konferencyj św. Wincentego a Paulo stosunkowo nie jest wiele. Dziś już jednak można z całą pewnością twierdzić, że pod wpływem zjazdu powstanie cały szereg nowych konferencyj.

Chełmża.

Zebranie konstytucyjne wydziału parafjalnego „Caritas" zagaił ks. prałat i proboszcz Szydzik. Marszałkiem zebrania wybrano ks. prałata Szydzika, który poprosił do prezydjum pp. Mellinową, Szczaniecką, dziedziczkę majątku Nawry przy Chełmży, burmistrza Kurzętkowskiego, dyr. cukrowni inż. Makowieckiego, aptekarza Wolskiego, radcę Łukomskiego i Jana Brzeskiego, prezesa Tow. Ludowego. Do pióra powołano ks. wik. Ebertowskiego i p. Górską, urzędniczkę biura parfj. „Caritas". Po ukonstytuowaniu się tymczasowego zarządu ks. prałat Szydzik wygłosił referat na temat: „Ideowe podstawy pracy charytatywnej". Drugi referat wygłosił ks. dyrektor Wołkowski z Poznańskiego Związku „Caritas" pt. „Cele i zadania wydziału „Caritas". W dyskusji zabierali głos p. burm. Kurzętkowski, który oświadczył, że „Caritas" ma wielkie znaczenie i może przynieść dużo korzyści naszemu miastu oraz pp. dyr. Stęplewski, Brzeski, dyr. cukrowni Makowiecki i inni. Do zarządu wydziału parafj. „Caritas" weszli pp.: Mellinowa, Szczaniecka, apt. Wolski, dr. med. Stęplewski, radca Łukomski i Ziemlewski.

Kościerzyna.

Wenta. Miejscowy komitet parafjalny niesienia pomocy bezrobotnym urządził bardzo urozmaiconą wentę w pięknie udekorowanej sali „Bazaru". Ofiarne obywatelstwo przybyło bardzo licznie na wentę, przyczyniając się temsamem do ulżenia nędzy naszych biedaków.

Nasi bezrobotni znajdą wkrótce pracę w Garczynie. Żwirownia w Garczynie pod Kościerzyną rozpocznie wkrótce swą działalność eksploatacyjną i będzie mogła z czasem zatrudniać znaczną ilość bezrobotnych. Fakt ten przyjąć należy z wielkiem zadowoleniem, gdyż żwirownia, uruchomiona na większą skalę, dostarczy pracy wielu sumiennym robotnikom, którzy w obecnym kryzysie są bez zajęcia.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 11 maja 1923 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Królowej Apostołów, Mamerta.
Jutro: Pankracego, Nereusza.
Wschód słońca: godz. 4,11.
Zachód słońca: godz. 19,42.

—::—

DYŻURY APTEK:

1) **Apteka Pod Aniołem,** ul. Gdańska 65.
2) **Apteka Przy Placu Teatralnym,** ul. Marszałka Focha 10.
3) **Apteka B. Tarasiewicza,** ul. Orla 8.

—::—

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa Stanisława Czajkowskiego z Warszawy.

— **Bibljoteka Tow. Przyjaciół Francji** otwarta w poniedziałki i czwartki od 6—7, ul. Cieszkowskiego 3.

Bibljoteka Francuska „T-wa Alliance Française“, w Gimn. Kopernika, otwarta codziennie od godz. 6—8 wiecz.

—::—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś operetka **„BAL W OPERZE“.**
W czwartek **„FIOŁEK Z MONMARTRE“.**
W piątek **„FIOŁEK Z MONMARTRE“.**
W sobotę premjera lekkiej komedji Földesa **„BĄDŹ MI STRYJEM“.** Obsadę tworzą pp.: Biernacka, Podgórska, Gosławska, Galińska, Wilińska, Maassówna, Wilamowski, Tatarkiewicz, Bielicz, Dytrych, Kaczmarski, Andrzejewski, Klejer.
W niedzielę drugi raz **„BĄDŹ MI STRYJEM“.**
W niedzielę o godz. 4-tej po poł. operetka **„WESOŁA WDÓWKA“.**
W poniedziałek o godz. 4-tej po poł. **„WIKTORJA I JEJ HUZAR“.**

— **Srebrne gody małżeńskie** obchodzi dnia 13 bm. mistrz malarski Franciszek Lewandowski, ze swą małżonką Franciszką z domu Pawlikowską. Jubilatów obdarzył Bóg jedną córką i 4 synami. Córka w tym roku składa maturę w liceum handlowem, jeden z synów jest nauczycielem, drugi, z zawodu kupiec, zatrudniony jest w firmie Stark, trzeci w biurze Braci Nobel, a najmłodszy uczęszcza do gimnazjum klasycznego. Jubilatka posiada specjalne zasługi wobec „Dziennika Bydgoskiego“, ponieważ w swym składzie przy placu Poznańskim od kilku lat utrzymuje agenturę naszego pisma. Jubilatom życzy redakcja, aby w zdrowiu i pomyślności doczekali się złotych godów!

— **Generał Józef Haller w Bydgoszczy.** Jak się dowiadujemy, bawił w ubiegłą sobotę i niedzielę w Bydgoszczy, generał Józef Haller. Generał przybył samochodem w sobotę rano, a następnego dnia t. j. w niedzielę po południu wyjechał tymże samochodem do Żnina.

— **Nie podpułkownik a pułkownik.** W sprawozdaniu naszem z uroczystości 3-go Maja, podano przez pomyłkę, że defiladę prowadził p. ppłk. Romiszewski, gdy winno być p. **pułkownik** Romiszewski, co niniejszem prostujemy.

— **Ofiarę** w redakcji złożyli państwo Deutschendorfowie zamiast wieńca na grób śp. Klary Klimkowskiej.

— **Na biednych** miasta Bydgoszczy złożył sędzia polubowny na okręg IV. 10 zł.

— **Hojny dar.** Spółka akcyjna „Karbid Wielkopolski“ — p. konsul Rolbieski — wpłaciła na zasilenie funduszu niesienia pomocy bezrobotnym sumę **4.000 złotych.** Za ten prawdziwie chrześcijański czyn, składam w imieniu rzesz bezrobotnych serdeczne „Bóg zapłać“. (—) **Dr. Chmielarski,** wiceprezydent miasta i przewodniczący miejskiego komitetu do spraw bezrobocia.

— **Krzyże zasługi dla działaczy w Stowarzyszeniu Młodzieży Polskiej.** Ks. prob. Domachowski, patron S. M. P. z Podgórza został na związkowym zjeździe S. M. P. w Poznaniu w dniu 8 bm. odznaczony złotym związkowym krzyżem zasługi, a druh Zdzisław Borówka, prezes S. M. P. z Kruszwicy i skarbnik Kujawskiego Okręgu S. M. P. został odznaczony srebrnym związkowym krzyżem zasługi

Mroźni święci.

Dnie 12, 13 i 14 maja przynoszą przesilenie w wiosennej pogodzie. Już od kilku dni czujemy w kościach zbliżanie się **„mroźnych świętych“,** jak lud nazywa śródmajowych patronów-świętych **Pankracego, Serwacego i Bonifacego.** Popularność ich imion pozostaje jedynie w związku z nieprzyjemnem zimnem, jakie ich pojawienie się zwiastuje. W dni im przez Kościół poświęcone chłód jest tradycyjnie pewny i chyba nie było roku w którymby ta przepowiednia się nie sprawdziła.

Św. Pankracy (12 maja), rodem z Frygji, przybywszy do Rzymu ze stryjem swoim Djonizjuszem, przyjął wiarę chrześcijańską mając 14 lat wieku i został ścięty za cesarza Dioklecjana. Św. Pankracy uważany jest za **mściciela krzywoprzysiestw.**

Św. Serwacy (13 maja), biskup w Tougres gorliwy przeciwnik arjanów, **przepowiedział najazd Hunnów na Galję,** wskutek czego wyprawiony został przez duchowieństwo do Rzymu, aby się modlił na grobach św. ap. Piotra i Pawła o odwrócenie tej klęski.

Dzień 14 maja oddany jest pod opiekę **świętego Bonifacego z Tarsu.** Święty ten, za panowania Dioklecjana, odbywając pokutę za występne swoje stosunki z bogatą Rzymianką Aglaą, poświęcił się **pielęgnowaniu męczenników, zostających w więzieniu.** Pojmany i przekonany, że jest chrześcijaninem, poniósł śmierć męczeńską. Aglaa, która również zaczęła wieść życie pokutne, wzniosła pod jego wezwaniem kościół w Rzymie. Stanisław Herakljusz Lubomirski, marszałek wielki koronny, **otrzymał w darze od papieża Innocentego III kości św. Bonifacego, które w r. 1694 złożył w fundowanym przez siebie kościele w Czerniakowie pod Warszawą.**

— **Zarząd Komitetu Rodzicielskiego Szkoły Ćwiczeń przy Państw. Seminarjum Męskiem** w Bydgoszczy zawiadamia rodziców i opiekunów dzieci wszystkich klas, że plenarne zebranie odbędzie się w czwartek dnia 12 bm. o godz. 18,30, zebranie zarządu o godz. 18, w gmachu seminarjum. Na porządku dziennym referat i inne ważne sprawy. W interesie dobra swoich dzieci wszyscy rodzice winni się punktualnie stawić.

— **Na Zielone Świątki** nie jadamy tak ciężkich rzeczy jak zimą, lecz pociągają nas wiosenne nowalje jak jarzyny i sałaty łącznie z lżejszem mięsiwem, drobiem i rybą. Jako słodycze pozostaną zawsze na stole świątecznym smaczne i lekko strawne budynie i kremy, które w tak prosty i prędki sposób przyrządzić można z torebki proszku budyniowego znanej firmy Dr. Oetker. Na Zielone Świątki nic specjalnego się zazwyczaj nie piecze, dlatego wybór pieczywa pozostawić należy pani domu, która nieraz zdecyduje się na ogólnie lubiane serniki. Dobre przepisy na wypiek serników znajdują się w książce z receptami Dra Oetkera, wydanie F i C. (1185

Nabożeństwo żałobne
za śp. Prezydenta Republiki Francuskiej Doumera

Proboszcz kościoła farnego ks. kanonik Schulz i kierownik magistratu dr. Chmielarski zawiadamiają, że w dniu 12 maja z rozpoczęciem o godzinie 9-tej odprawiona zostanie msza święta za spokój duszy ś. p. prezydenta Republiki Francuskiej Doumera, na którą zapraszają wszystkie władze cywilne i wojskowe, towarzystwa, oraz wszystkich wiernych.

Równocześnie dr. Chmielarski zwraca się z ponownym apelem do obywatelstwa miasta Bydgoszczy, by w dniu tym wywieszono **chorągwie spuszczone na znak żałoby do pół masztu,** wzgl. zwykłe chorągwie przybrali **kirem.**

Uczestnicy zjazdu dziennikarzy pomorskich

w sali obrad Rady miejskiej w Bydgoszczy.

Ważne dla nauczycieli, uczniów i rodziców.

Pierwsze zmiany praktyczne w szkolnictwie. — Początek wieku szkolnego. — Języki obce. — Szkoły wydziałowe znikną. — Tak samo pierwsze klasy gimnazjalne. — Czego nie będzie więcej w seminarjach nauczycielskich? — Fala przeniesień. — Los ukwalifikowanych niezagrożony.

Toruń. (PAT) W związku z wprowadzeniem w życie postanowień ustawy o **ustroju szkolnictwa wydało Kuratorjom Okręgu Szkolnego Pomorskiego** następujący komunikat:

W szkolnictwie powszechnem przewiduje się w związku z nową ustawą o ustroju szkolnictwa wprowadzenie od **1 lipca 1932 r. siedmioletniego obowiązku szkolnego** na terenie całego państwa.

Obowiązek szkolny **zaczynać się będzie** z początkiem roku szkolnego w tym roku kalendarzowym, w którym dziecko kończy **siedm lat życia.** Zatem rocznikiem wstępującym do szkoły powszechnej w roku 1932 będzie rocznik 1925.

Termin zapisów do publicznych szkół powszechnych na Pomorzu ustalony został w bieżącym roku na czas od **15—18 maja.**

Program publicznych szkół powszechnych **nie będzie obejmował nauki języka obcego nowożytnego** z wyjątkiem tych szkół, w których jest on **językiem nauczania** lub, o ile chodzi o **język niemiecki, jest przedmiotem nauki dla dzieci, należących do mniejszości niemieckiej.**

Likwidacja obecnie prowadzonej nauki języka obcego nowożytnego, odbędzie się **stopniowo,** tak, aby nie przerywać nauki raz rozpoczętej.

Przewiduje się **stopniowe kasowanie** nieprzewidzianych w nowym ustroju szkolnym **publicznych szkół wydziałowych.** Wobec tego pierwsze klasy w tych szkołach w roku szkolnym 1932/33 uruchomione nie będą.

W **szkolnictwie średniem ogólnokształcącem** przewiduje się zniesienie od początku roku szkolnego 1932/33 zasadniczo **wszystkich pierwszych klas gimnazjów państwowych.**

Gimnazja prywatne, które w roku szkolnym 1932/33 zachowają jeszcze wstępne i pierwsze klasy, winny liczyć się z tem, że Skarb Państwa **nie będzie zwracał** kosztów kształcenia się w tych klasach dzieci urzędników państwowych.

Plany godzin i programy nauczania w gimnazjach państwowych **nie ulegną** w r. szk. 1932/33 zmianie z **wyjątkiem klasy drugiej.** Zmiana ta nie odnosi się do gimnazjów klasycznych dawnego typu i gimnazjów z niepolskim językiem nauczania.

W **szkolnictwie zawodowem** nic zamierza się w r. szk. 1932/33 wprowadzać żadnych zmian ustrojowych.

W zakładach kształcenia nauczycieli **(seminarjach nauczycielskich)** przestaną z dniem 31 sierpnia 1932 r. istnieć **wszystkie pierwsze kursy,** już z mocy samej ustawy o ustroju szkolnictwa. Przewiduje się również zlikwidowanie z dniem 31-go sierpnia 1932 r. **wszystkich kursów wstępnych** przy państwowych seminarjach nauczycielskich oraz państwowych rocznych kursów nauczycielskich.

Młodzieży, która ukończy rok szk. 1932/3 kursy wstępne w seminarjach nauczycielskich, zostaną wydane świadectwa opatrzone klauzulą, że świadectwa te są równoznaczne z ukończeniem 7-klasowej publicznej szkoły powszechnej.

Od 1 lipca 1932 r. zawieszone zostaną w seminarjach nauczycielskich **egzaminy dojrzałości dla eksternów i tylko raz jeszcze** w terminie podanym przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego odbędą się te egzaminy **wyłącznie** dla tych eksternów, którzy zostali **reprobowani** przed 1 lipca 1932 r.

Przekształcenie ustroju szkolnictwa według nowych zasad spowoduje **znaczne zmiany i przesunięcia nauczycieli,** zarówno szkół średnich ogólnokształcących, jak i zakładów kształcenia nauczycieli. Ministerstwo W. R. i O. P. ustaliło zasadę, że **nikt z nauczycieli kwalifikowanych nie może utracić pracy** z powodu reorganizacji szkolnictwa. Wobec tego władze szkolne dążyć będą z całą troskliwością do pomieszczenia tego nauczycielstwa w szkołach tej samej lub w razie konieczności innej kategorji.

KRONIKA ARTYSTYCZNA.

Audycja muzyczna
Miejskiego Konserwatorjum Muzycznego.

Pięć lat istnieje i owocnie pracuje na terenie Bydgoszczy Miejskie Konserwatorjum Muzyczne. Jest to uczelnia poważna, której działalność artystyczna i pedagogiczna zdobyła ogólne uznanie i szacunek. Rozwój tej placówki postępuje ciągle. Świadczyła o tem audycja muzyczna, która jak co roku, zgromadziła w Teatrze Miejskim w piątek 6 bm. licznych słuchaczy. Jej program, przedstawiający duże trudności techniczne i muzyczne, był niejako egzaminem, zdanym świetnie przez konserwatorjum, pozostającem pod kierownictwem p. dyr. Jahnkowej, i sprawdzianem jego obecnego poziomu artystycznego.

Program obejmował trzy kompozycje: „Serenadę“ op. 2 M. Karłowicza, „Symfonję“ G-dur J. Haydna i „Mszę“ C-dur L. Beethovena.

Mieczysław Karłowicz (1876—1909) należy bezsprzecznie do największych talentów symfonicznych, jakie Polska wydała. Jego przedwczesna tragiczna śmierć w Tatrach przyniosła naszej muzycznej kulturze dotkliwą stratę. „Serenada“ op. 2 należy do młodzieńczych kompozycyj Karłowicza i powstała w okresie, kiedy styl jego nie znalazł jeszcze właściwej drogi. Widać tu wprawdzie pewne przebłyski, zapowiadające budzącą się, silną indywidualność twórczą, wpływ jednak obcych, szczególnie Czajkowskiego (w marszu) i Wagnera (w romansie) nie da się zaprzeczyć.

„Symfonja“ G-dur J. Haydna (1732—1809) jest typowym poematem zdrowego humoru, pogody i zadowolenia życiowego, cech, które nie opuszczały Haydna do ostatnich dni jego życia i które na całej jego twórczości muzycznej wycisnęły specyficzne piętno. Pod względem mistrzostwa techniki kompozytorskiej i logiki architektonicznej stanął tu Haydn na wyżynach doskonałości. Przemycane w mistrzowski sposób motywy ludowe nadają dziełu pewne charakterystyczne zabarwienie, graniczące niekiedy z rubasznością. Objawia to się szczególnie w Menuecie, wziętym jakoby żywcem z wiejskiej kapeli.

Drugą część koncertu stanowiła wielka Msza C-dur, na głosy solowe, chór mieszany i orkiestrę, L. van Beethovena (1770—1827). Beethoven, w przeciwieństwie do swoich dwu wielkich „klasycznych“ poprzedników, niewiele stworzył dla muzyki kościelnej. Dwie tylko msze, z których drugą D-dur „Missa Solemnis“, sam nazwał najpotężniejszem dziełem swego życia, oraz oratorjum „Chrystus na Górze Oliwnej“, składają się na całokształt jego kościelnej twórczości. Mszą C-dur jak zresztą wszystkie ówczesne kompozycje kośc. nie jest muzyką kościelną w ścisłem tego słowa znaczeniu. Przebrzmiały już w tym czasie idee genjalnego Palestriny i muzyką nurtowały inne zupełnie prądy. Życiem muzycznem zawładnęła muzyka instrumentalna, obejmująca w swe panowanie wszystkie formy, nie wyłączając form wokalnych. To instrumentalne traktowanie głosu ludzkiego jest właśnie charakterystyczną cechą mszy, stawiającą śpiewaków wobec wielkich trudności.

Siły solowe, którym te partje powierzono, wyszły z tego zadania bez zarzutu. Na pierwszy plan wysunęła znana śpiewaczka prof. Felicja Krysiewiczowa (sopran) i rozporządzający bardzo pięknym basem p. Roman Heising z Poznania. P. Adam Gruszczyński (tenor) zdawał się być niedysponowanym. Alt p. Heleny Czechowskiej brzmiał mile.

Chóry, licznie obsadzone i ześpiewane, nie zawsze brzmiały dostatecznie głośno i były głuszone przez orkiestrę.

Orkiestra wypadła znakomicie. Doskonała obsada instrumentów smyczkowych dała efekt pierwszorzędny. Najlepiej może wyszła „Symfonja“ Haydna, choć i wykonaniu „Serenady“ i „Mszy“ Beethovena nie można nic zarzucić.

Kierownictwo koncertu spoczywało w rękach prof. Władysława Raczkowskiego z Warszawy. I jego mistrzowskiemu opanowaniu całości w dużej mierze należy przypisać sukces artystyczny, bezspornie przez Miejskie Konserwatorjum Muzyczne odniesiony.

Zast.

Sprawcy kradzieży

z będących w ruchu pociągów przed sądem.

W roku 1931 jakaś ukrywająca się zręcznie szajka złodziei, dokonywała stale kradzieży towarów, na będących w ruchu pociągach i to na odcinku Bydgoszcz—Inowrocław—Nakło.

Złodzieje najwięcej kradli masło, które w beczkach wyrzucali z wagonów na drogę przy torze, a następnie wyskakiwali z pociągów, zabierając łup.

Długi czas sztuczka udawała się sprawcom, aż pewnego dnia wpadli. Mianowicie, wyśledzono, że jakiś osobnik przywozi wozem na każdy targ do Bydgoszczy masło zapakowane funtami, jak to czynią mleczarnie i sprzedaje taniej, niż inni. Kupującym handlarkom mówił, że jest to masło z mleczarni w Ossowej Górze.

Stwierdzono, że sprzedawcą masła jest niejaki Kalarus Józef z Ossowej Góry, 24-letni młodzieniec, w którego też mieszkaniu przeprowadzono rewizję, a dalsze dochodzenia wykazały, że sprawcami kradzieży masła na pociągach byli Antoni Zych, były biuralista i wymieniony Józef Kalarus, rolnik.

Obydwaj też zasiedli na ławie oskarżonych przed tutejszym sądem okręgowym, a rozprawa wykazała, że głównym motorem w całej tej sprawie był Zych, Kalarus zaś jego uczniem.

Oskarżeni ze skruchą przyznali się do winy, tłumacząc, że robili to z biedy. Sąd po przeprowadzonej rozprawie, skazał Zycha (już karanego) na dwa i pół roku ciężkiego więzienia, Kalarusa zaś na jeden rok więzienia.

Przy dolegliwościach żołądkowo-kiszkowych, braku apetytu, atonji kiszek, wzdęciach, zgadze, odbijaniach, ogólnem podrażnieniu, bólach głowy migrenowych, zastosowanie 1—2 szklanek naturalnej wody gorzkiej **„Franciszka-Józefa"** wywołuje doskonałe opróżnienie przewodu pokarmowego. Żąd. w apt.

Ostrzeżenie.

Doszło do naszej wiadomości, że jeden czy więcej aferzystów ofiarowują starającym się o kredyty swe usługi i obiecują za opłatą wykorzystanie swych rzekomych wpływów w Komunalnej Kasie Oszczędności miasta Bydgoszczy.

Rada i Zarząd Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Bydgoszczy wobec powyższego stwierdzają:

1. **że żadni pośrednicy wpływu na decydujące czynniki Kasy nie posiadają,**
2. że zabiegi owych wydrwigroszy ograniczają się wyłącznie do ofiarowania swych usług i pobierania bez poczynienia jakichkolwiek starań prowizji, jeżeli wnioski o kredyt w prawidłowym toku sprawy zostały uwzględnione po stwierdzeniu przez organa Kasy, że starający się tak osobiście jak i majątkowo na kredyt zasługują.

Przestrzegając przed takiem **łapichłopstwem,** Komunalna Kasa Oszczędności miasta Bydgoszczy przypomina, że jest jej poważnem zadaniem przestrzeganie czystości i etyki w stosunkach finansowych. W imię tych zasad Komunalna Kasa Oszczędności miasta Bydgoszczy zniewolona będzie odmawiać kredytów w wypadkach, w których ujawni się, że wnioskujący o kredyty korzystają z usług podobnych pośredników i wzywa wszytskich swych klientów, ażeby odnosili się do Kasy w sprawach kredytów **bezpośrednio,** a nazwiska narzucających się im pośredników zechcieli podawać do wiadomości Kasy.

Rada i Zarząd
Komunalnej Kasy Oszczędności
miasta Bydgoszczy.

Baczność, koncesjonarjusze!

Czy obowiązek opłacania t. w. „udziałów" na rzecz osób uprzywilejowanych przez koncesjonowanych sprzedawców wyrobów monopolów państwowych jest legalny i co orzekł w tej kwestji Najwyższy Trybunał Administracyjny w Warszawie

Swego czasu Ministerstwo Skarbu i podległe mu władze skarbowe przystąpiły **do masowej redukcji w był. dzielnicy pruskiej koncesyj monopolowych** (spirytusowych i tytoniowych), przyczem bardzo często uzależniały pozostawienie tych koncesyj w rękach dotychczasowych właścicieli **od wyrażenia przez nich na piśmie zgody na opłacanie z dochodów odnośnego przedsiębiorstwa t. zw. „udziałów" na rzecz osób uprzywilejowanych,** jak np. inwalidów wojennych, osób odznaczonych za waleczny udział w walkach o niepodległość Polski itp.

W obawie utraty koncesyj, stanowiących dla niejednego **jedyne źródło zarobków,** koncesjonarjusze we wszystkich prawie wypadkach czynili zadość dyktowanym przez władze skarbowe warunkom, aczkolwiek świadomi byli, że obowiązek taki opłacania t. zw. „udziałów" **nie znajduje żadnej podstawy prawnej w obowiązującem ustawodawstwie.**

Dlatego dawały się często słyszeć narzekania pod adresem władz skarbowych, które jednakże nic nie pomagały. Z uwagi na powyższy stan rzeczy czujemy się w obowiązku podać naszym czytelnikom **najnowszy wyrok** Najwyższego Trybunału Administracyjnego, który zawiera w omawianej kwestji **zasadniczy pogląd prawny.**

J. B. ze Lwowa posiadał koncesję na wyszynk trunków wyskokowych.

Izba Skarbowa we Lwowie wydaną mu koncesję cofnęła, a Ministerstwo Skarbu, nie uwzględniwszy rekursu J. B. orzeczenie Izby zatwierdziła.

Równocześnie Ministerstwo Skarbu poleciło wydać J. B. (t. j. rekurentowi) nową koncesję na wyszynk napojów spirytusowych **pod warunkiem, że J. B. zobowiąże się do opłacania na rzecz osób uprzywilejowanych udziału w kwocie 50 zł miesięcznie.**

Stosownie do powyższego **J. B. złożył protokólarne oświadczenie, że powyższy warunek przyjmuje.**

Decyzję Min. Skarbu J. B. zaczepił jednak skargą do Najw. Trybunału Administracyjnego, podnosząc m. in. zarzut, że władza skarbowa bez żadnej podstawy prawnej nałożyła na niego obowiązek opłacania wspomnianego powyżej udziału i że wobec tego wyrażenie przezeń zgody na uiszczanie tej opłaty jest nieważne wzgl. bezskuteczne.

N. T. A. rozpatrując ten zarzut, wypowiedział zapatrywanie prawne (cyt. dosłownie — przyp. red.).

„...Stanowisko skarżącego w zasadzie jest trafne, gdyż ustawa o monopolu spirytusowym nie zawiera żadnego postanowienia o dodatkowej jakiejkolwiek opłacie jako warunku wydania koncesji. Ponieważ jednak w danym wypadku skarżący złożył dnia 19 grudnia 1929 r. protokólarne oświadczenie, że warunek opłacania miesięcznego udziału przyjmuje, zarzut powyższy Najwyższy Trybunał Administracyjny uznał za niedopuszczalny..."

A więc, zdaniem N. T. A., zgoda koncesjonarjusza na taki warunek — mimo, że chodzi tu o stosunek publiczno-prawny z tytułu udzielonej koncesji, — zastępuje ustawową podstawę prawną obowiązku opłacania t. zw. „udziałów".

(Wyrok N. T. A. z dnia 18 lutego 1932 r. L. Rej. 1436/30).

—::—

Samochód wpadł na rowerzystę.

Odniósł poważne okaleczenia ramienia i głowy.

W ubiegłą sobotę, w godzinach popołudniowych, znowu zdarzył się na ulicy Wały Jagiellońskie nieszczęśliwy wypadek najechania samochodem. Mianowicie, samochód kierowany przez szofera Władysława Bułę, zamieszkałego w Żninie, najechał z tyłu na jadącego na rowerze strażaka, 33-letniego Józefa Welnicę, zamieszkałego przy ulicy Toruńskiej 74. Najechanie było fatalne, albowiem p. Welnica **odniósł ciężkie okaleczenie ramienia i głowy,** tak, że zaszła potrzeba odwiezienia go karetką pogotowia ratunkowego do szpitala miejskiego.

Po opatrzeniu na życzenie rannego, mimo poważnego stanu musiano go odwieźć do mieszkania, gdyż nie chciał pozostać w szpitalu.

—::—

Nieszczęśliwy wypadek z wycieńczenia.

W ubiegłą sobotę rano, szkuciarze, znajdujący się przy moście Kólowej Jadwigi, zauważyli, że jakaś kobieta przechodząca nad brzegiem rzeki Brdy, **wpadła nagle do wody.** Pośpieszyli więc natychmiast na łódce i wyratowali tonącą już prawie kobietę, wydobywając z wody na brzeg, poczem powiadomili o wypadku policję i stację pogotowia ratunkowego. Przybyła karetka odwiozła kobietę do szpitala miejskiego, gdzie natychmiast zastosowano środki ratownicze. Życiu jej niebezpieczeństwo nie zagraża.

Jak stwierdzono, była to 27-etnia Leokadja Kubińska, służąca bez zajęcia i bez stałego miejsca zamieszkania, rodzice której zamieszkują w Nakle, przy ulicy Hallera 96. Będąc bez żadnych środków do życia z głodu i wycieńczenia tak osłabła, że idąc ponad rzeką, doznała nagle zawrotu głowy i wpadła do wody.

Ćwiczenia wojskowe

podoficerów i szeregowych.

Na skutek zarządzenia M. S. Wojsk. zostaną w roku bieżącym powołane na ćwiczenia wojskowe następujące kategorje podoficerów i szeregowców rezerwy:

Wszyscy podoficerowie i szeregowi rezerwy, którzy w latach ubiegłych z jakichkolwiek przyczyn ćwiczeń nie odbyli.

Z rocznika 1908: podoficerowie wojsk i łączności i ci szereg. wojsk łączności, którzy otrzymają imienne karty powołania.

Z rocznika 1906: podoficerowie i szeregowi następujących rodzajów broni: piechoty, kawalerji, artylerji, aeronautyki, saperów, łączności, samochodów, broni pancernych, marynarki wojennej oraz następujących służb: zdrowia, taborów, intendentury.

Z rocznika 1904: podoficerowie, starsi szereg. i szeregowcy, którzy z wynikiem pomyślnym ukończyli szkołę podoficerską następujących rodzajów broni: piechoty, kawalerji, artylerji, aeronautyki, saperów, łączności, samochodów, broni pancernych, sł. uzbrojenia, sł. zdrowia, taborów.

Pozatem zostaną powołani podoficerowie innych rodzajów broni i szereg. rocznika 1904, którzy **otrzymają imienne karty powołania.**

Z rocznika 1901: podoficerowie, starsi szeregowcy i szeregowcy z pomyślnie ukończoną szkołą podoficerską następujących rodzajów broni: piechoty, kawalerji, artylerji, saperów, samochodów, broni pancernych, służby zdrowia i taborów. Pozatem zostaną powołani podoficerowie i szeregowcy rocznika 1901 z innych rodzajów broni i służby, którzy otrzymają imienne karty powołania.

Szczegółowe obwieszczenia zostały rozlepione w miejscach publicznych w mieście, na które zainteresowani rezerwiści winni zwrócić uwagę.

Podofcerowie i szeregowcy rezerwy, ubiegający się **o odroczenie ćwiczeń do roku następnego,** względnie o przesunięcie terminu powołania w roku bieżącym, winni wnosić umotywowane prośby do właściwych Komendantów Uzupełnień w terminie 4 tygodni przed datą powołania. — Do podania należy dołączyć zaświadczenie władzy administracyjnej I. instancji, że zachodzą okoliczności, powodujące konieczność odroczenia ćwiczeń, względnie przesunięcia terminu ich odbycia.

Bój o „Łuczniczkę" trwa.

Przeciwnicy rzeźby przy placu Teatralnym mają głos.

Z powodzi listów, które wpłynęły do naszej redakcji w sprawie „Łuczniczki", dobywamy dziś kilka **głosów Czytelników, stających przeciw pozostawieniu „niemoralnej" rzeźby koło Teatru Miejskiego.** Wywołał je list p. Józefa Schmidta, którego obrona stała się kijem włożonym w mrowisko.

„Bałwochwalstwo sztuki".

Starannie rozpatruje sprawę „Łuczniczki" **p. Jan Fischer.** Pod adresem p. Schmidta rzuca pytanie:

„A może p. S. jest **przesadnym bałwochwalcą sztuki!?** — Niech to osądzą osoby kompetentne. Czem jest to dzieło sztuki, jaki ma cel, czy działa umoralniająco, kto zostawił je nam w spuściźnie i **jaka powstałaby szkoda dla sztuki, młodzieży, Magistratu i społeczeństwa** w razie usunięcia pomnika winni dowieść zwolennicy kierunku p. S.".

Stwierdziwszy, że

„porównanie „Łuczniczki" z innemi działami sztuki, przytoczonemi przez p. S. nie wytrzymuje krytyki",

proponuje p. Fischer:

Lepiejby było, gdyby w tem miejscu stanął posąg naszego świetnego komedjopisarza hr. Fredry lub autora nieśmiertelnej „Halki", albo nawet jednej ze scen z tej „Halki".

„Łuczniczka" natomiast może znaleźć opiekę i wzbudzać podziw u widzów w jakiemkolwiek muzeum lub na dziedzińcu muzealnym, o ile jest to godny zabytek sztuki.

Zmiana taka zaleca się również choćby i z tego powodu, że **Bydgoszcz biedna jest w posiadaniu pomników** czy to naszych wieszczów i mężów nauki, czy też o treści religijnej".

P. Janowi Grześk „przewraca się wątroba".

Wartości artystycznych odmawia „Łuczniczce" bardzo odważnie p. Jan Grześk. Pisze on:

Mam wrażenie, że obywatele bydgoscy zbliżają się do placu Teatralnego z różnemi uczuciami... Jedni cieszą się na małe spotkanko z piękną i uroczą dziewczyną, której miłosna strzała utkwiła im widocznie w sercu. **Innym na jej widok z oburzenia przewraca się wątroba...** Do tych ostatnich i ja niestety należę.

„Łuczniczka" nie jest przecież dziełem sztuki!

Wiemy wszyscy, że pierwszym, **koniecznym i najbardziej istotnym warunkiem prawdziwego piękna jest harmonja czyli zgodność poszczególnych części z całością.**

Ten pierwszy i istotny warunek wszelkiego piękna twórcy naszej „Łuczniczki" zupełnie zignorował, haniebnie złamał i brutalnie podeptał.

„Łuczniczka" wspięła się na palce jak tancerka, stanęła prosto jak świeca, sztywna jak pruski feldwebel, żadnych nie natężyła mięśni i w tej niemożliwej, niepewnej, nieodpowiedniej i niestosownej pozycji napina duży łuk i puszcza z niego strzałę...

Zamiast sportsmenki z grającemi mięśniami, swobodnie i naturalnie, z nogami opartemi o ziemię, przedstawił rzeźbiarz jakąś sztywną tancerkę z łukiem w ręku.

Gdzie tu harmonja między postawą a czynnością?

„Łuczniczka" — to nie dzieło sztuki, ale prawdziwy, oryginalny niemiecki „Kitsch"!

P. Grześk kończy swoje uwagi **takim sobie wierszykiem,** który, jak się zdaje, już napewno nie jest „dziełem sztuki":

Kto powiedział, że Łuczniczka
Ma być dziełem sztuki walnem,
Temu chętnie w łeb bym palnął
Choć na placu Teatralnym!

„Przeszło stotysięcy" przeciwników „Łuczniczki".

Tym bojowym manifestem chcemy zakończyć przegląd opinij wrogich „Łuczniczce". Inne argumenty pokrywają się mniejwięcej z przytoczonymi.

Zwolenników w zesłania „Łuczniczki" gdzieś w ciemne kąty jest podobno dużo. P. Dionizy Lempke naprzykład kończy swój pełen zasadniczego oburzenia list stwierdzeniem, że:

„jest nas przeszło **100.000,** więc co na to p. Schmidt z kilkoma swymi kolegami, będącymi jego myśli, no i najwyżej z Boy'em(?) na czele. A zatem **cała Bydgoszcz krzyczy „precz z „Łucznicą", „na wygnanie", „niech żyje moralność".**

Głosy Czytelników i Czytelniczek, stających w obronie „Łuczniczki" podamy następnym razem.

4-letnia dziewczynka pod kołami wozu.

Na ulicy Hetmańskiej, około godziny 7,30 wieczorem, bawiła się gromadka dzieci, a wśród nich 4-letnia Irena Wolszleger, zamieszkała u rodziców przy ulicy Hetmańskiej 20.

W chwili, gdy nadjeżdżał wóz rzeźnicki, dziewczynka wysunęła się na środek jezdni, goniąc za kółkiem, którem się bawiła i to tak nieszczęśliwie, **że najechaną została przez wóz.**

Skutkiem tego najechania, dziewczynka odniosła **ciężkie okaleczenia i potłuczenia całego ciała.** Biedni rodzice zabrali dziecko do domu, wzywając natychmiast pomocy lekarskiej. Stan dziecka jest poważny.

— **Omdlał z wycieńczenia.** Na ulicy Kościeleckiej znaleziono leżącego bezprzytomnie na bruku jakiegoś wynędzniałego człowieka, okrytego łachmanami, rojącemi się od robactwa. Zawezwana karetka pogotowia ratunkowego, odwiozła nędzarza do szpitala izolacyjnego przy szosie Szubińskiej, gdzie zajęto się przyprowadzeniem go do przytomności i porządku. Okazało się, że był to 23-letni Bolesław Bielicki, człowiek bezdomny i nie wiadomo skąd pochodzący, gdyż dotychczas prócz nazwiska, nie zdołano wydobyć z niego innych zeznań. Omdlał on z głodu i wycieńczenia; po nakarmieniu go w szpitalu, przyszedł do siebie.

— **Kradzież z włamaniem.** Dnia 7 bm., do mieszkania p. Anny Umińskiej, przy ulicy Dworcowej 2, podczas jej nieobecności w domu, włamał się złodziej i skradł większą ilość garderoby na poważną sumę. Jak w dochodzeniach stwierdzono tym złodziejem-włamywaczem była kobieta, którą też policja wkrótce ujęła. Czy jednak skradzione rzeczy zostały jej odebrane, nie wiadomo.

Z ostatniej chwili.

O nowych granicach województw znowu głośniej.

Warszawa, 11. 5. (tel. wł.) Sprawa zmiany granic poszczególnych województw staje się **znowu aktualną,** czem też tłumaczyć należy **częste wizyty w stolicy wojewodów,** którzy przez osobisty kontakt ustalają zasady opracowywanych w ministerstwie projektów.

* * *

(Czego pragniemy i spodziewamy się dla województw zachodnich, zwłaszcza pomorskiego — wiedzą doskonale Czytelnicy z naszych artykułów. — Red.)

Tardieu podał się do dymisji.

Paryż, 10. 5. (PAT) Premjer Tardieu złożył na ręce prezydenta Lebrun dymisję gabinetu.

Tajemnicza spowiedź.

Ksiądz, który spowiadał żonę Gorgułowa zmarł nagle.

Paryż, 10. 5. (PAT) W ubiegły piątek żona Gorgułowa spowiadała się w kościele Serca Jezusowego w Monaco u kanonika Jacquat, który **następnego dnia po zamachu na prezydenta Doumera zmarł nagle na atak sercowy.**

Prasa francuska, łącząc oba te fakty, zapytuje, czy **żona Gorgułowa nie poczyniła kanonikowi jakichś rewelacyj, które wywołały tak piorunujące wrażenie na spowiedniku, że wkrótce po zamachu zmarł.**

Acron w niebezpieczeństwie

Texas, 10. 5. (PAT) Największy sterowiec wojskowy świata „Acron" **wpadł w burzę w chwili, gdy kierował się ku brzegom Oceanu Spokojnego.** Wszyscy mieszkańcy w miejscowości St. Angelo zostali wezwani **do niesienia pomocy zagrożonemu sterowcowi i podjęcia usiłowań ściągnięcia go na wodę.**

Usiłowania te z powodu gwałtownego wichru **nie dały wyników i „Acron" pognany został ponad Chistoval.** W Texas panuje wielkie zaniepokojenie o los sterowca.

6 dywizyj japońskich w Mandżurji.

Tokio, 10. 5. (PAT) Przybyła do Dajrenu znaczna część 14-tej dywizji, wobec czego **siły japońskie w Korei i Mandżurji wynoszą obecnie 6 dywizyj.**

Ministerstwo wojny wyjaśnia, że wysłanie wojsk do Mandżurji nastąpiło wobec tego, że **siły tamtejszej policji okazały się nie wystarczającemi do walki z bandytami i wywrotowcami.**

Gen. Seekt wybiela hitlerowców.

(Teleonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 11. 5. Wrażenie wczorajszych rewelacyj ministra Groenera w kołach polityczno-dyplomatycznych, było bardzo wielkie. Odczytany ustęp rozkazu zrozumiany został w ten sposób iż **oddziały szturmowe skoncentrowane na granicy polskiej miały zadania operacyjno-bojowe i że za kulisami pod pozorem obrony granic przygotowywano się do prowokacyjnych wystąpień granicznych.**

W kuluarach sprawozdawca Wasz zwrócił się do gen. Seekta, obecnego posła niemieckiej partji ludowej z zapytaniem, jak tłumaczyć rozkaz odczytany przez gen. Groenera. Gen Seekt udzielił niezwykle prostego wyjaśnienia. **Oddziały szturmowe jako odrębne formacje wojskowe były właściwie armją dyletantów.** I dlatego wydaje się zupełnie zrozumiałem, że nie sprostałyby naporowi regularnej wyćwiczonej armji polskiej. Dowództwo Hitlera z prostej ostrożności w **uświadomieniu wartości bojowej swych wojsk nakazało poprostu wycofanie się jako środek ostrożności.** Tylko tak rozumieją we fachowych kołach wojskowych, rozkaz znaleziony w grupie szturmowej.

Dopatrywanie się celów politycznych lub znamion zdrady stanu jest zdaniem gen. Seekta nieodpowiedniem pojmowaniem tego zjawiska. AR.

Faszyści włoscy w gościnie u polskich legjonistów

Na śląskim zaporożu. — Przejazd przez Zagłębie Dąbrowskie. W stolicy Polski. — Na Zamku. — Ku czci szermierza za wolność Włoch.

Katowice, 10. 5. (PAT.) Dziś przybyła do Polski **delegacja włoskiego związku narodowego ochotników wojennych** pod przewodnictwem posła Eugenjusza Coselschi'ego. **Powitanie gości** na ziemi polskiej nastąpiło na stacji kolejowej **w Zebrzydowicach.** Przyjazdu ich oczekiwali przybyli z Warszawy przedstawiciele zarządu głównego **Związku Legjonistów.** Przybył również z Warszawy attache wojskowy ambasady włoskiej Pacivic. Na dworcu, udekorowanym barwami narodowemi polskiemi i włoskiemi, ustawiły się w szpaler oddziały legjonistów Ziemi Cieszyńskiej, oddziały straży granicznej. W chwili, gdy pociąg zatrzymał się na stacji, orkiestra odegrała włoski hymn, a stojące na dworcu oddziały sprezentowały broń. Gości powitał imieniem Zw. Legjonistów gen. Galica. Zkolei przemawiał **starosta cieszyński** Kucner oraz naczelnik gminy zebrzydowickiej Grycz.

Wśród okrzyków na cześć narodu włoskiego pociąg o godz. 7 odjechał **w stronę Dziedzic, gdzie nastąpiło osobne powitanie.**

Niezwykle uroczyście i serdecznie witały gości włoskich **Katowice.** Tu powitał gości imieniem Ziemi Śląskiej wicewojewoda dr. Saloni. Wśród długotrwałych wzajemnych wiwatów na cześć Italji i Polski pociąg z delegacją włoską odjechał w stronę Warszawy.

Sosnowiec, 10. 5. (PAT.) Powitanie gości włoskich na terenie **Zagłębia Dąbrowskiego** miało charakter spontanicznej manifestacji.

Warszawa, 10. 5. (PAT.) Dziś o godz. 13,50 przybyli do Warszawy członkowie delegacji włoskiego związku narodowego ochotników wojennych z rewizytą do legjonistów polskich. Dworzec główny udekorowano flagami o barwach narodowych włoskich i polskich. Na powitanie gości przybyli m. in. poseł Sławek, radca ambasady włoskiej Petrucci, zastępca komisarza rządu p. Ołpiński, komendant miasta p. Strzemieński i in. W chwili gdy pociąg wiozący członków delegacji wjechał na peron orkiestra 21 p. p. odegrała hymny narodowe włoski i polski, a kompanja honorowa sprezentowała broń. Po krótkiej rozmowie w salach recepcyjnych dworca członkowie delegacji odjechali samochodami do hotelu Europejskiego.

Warszawa, 10. 5. (PAT.) Przebywająca tu delegacja włoska związku narodowego ochotników wojennych przyjęta była na Zamku na audjencji przez **p. Prezydenta Rzplitej.** W czasie audjencji po przemówieniu prezes Coselschi wręczył p. Prezydentowi **specjalnie wykonany przez mennicę włoską medal pamiątkowy,** wyobrażający boginię Rzymu. Po audjencji p. Prezydent Rzplitej podejmował członków delegacji herbatką.

Warszawa, 10. 5. (PAT.) W dniu dzisiejszym o godz. 18,30 w sali rady miejskiej odbyła się **uroczysta akademja ku czci J. Garibaldiego.** Akademję zagaił gen. Górecki, poczem po odegraniu przez orkiestrę hymnów narodowych włoskiego i polskiego, powitał serdecznie gości prezes Sławek, omawiając **działalność Garibaldiego w walce o wyzwolenie Włoch.** Następnie sekretarz kombatantów włoskich odczytał **przemówienie prezesa Coselschi'ego,** który ze względu na przestrzelone gardło podczas wojny światowej nie może głośno mówić. Po tem przemówieniu Coselschi **udekorował krzyżem wojennym Włoch sztandar Związku Legjonistów.**

* * *

Zamieszczając obszerniej niniejsze sprawozdanie, pamiętamy o staropolskiej gościnności, jak niemniej o tem, że także z posiewu krwi włoskiej w wojnie światowej zrodziła się wolność ciemiężonych narodów, jak wreszcie spełniamy obowiązek dziennikarski szerokiego informowania Czytelników o ważnych wydarzeniach w kraju i świecie. Wymieniając uczczenie Garibaldiego, pamiętamy o jego bohaterskich czynach i poświęceniach dla włoskiej ojczyzny, co jednak nie przesłania nam bolesnego momentu marszu na papieski Rzym i dokonanego wtedy gwałtu.

W majowe święto rumuńskie

Jak każde państwo ma i Rumunja swoje wielkie święta narodowe. Przypadają one w dnie 10 maja i 1 grudnia. W Maju obchodzi naród rumuński pamiątkę wyzwolenia się z pod obcego panowania, w grudniu — pamiątkę utworzenia zjednoczonego państwa rumuńskiego.

Trzy razy odegrał 10-ty maj przełomową a promienną rolę w dziejach ciężko doświadczonego rumuńskiego narodu. Dnia tego w roku 1866 stanął na ziemi rumuńskiej założyciel królewskiej dynastji w kraju ks. Karol I. W tym samym dniu w roku 1877 ogłaszą Rumunja zupełną niezawisłość od sułtana tureckiego wyciągając w tym celu zwycięski miecz przeciw półksiężycowi. Wreszcie 10 maja 1881 ogłosiła się Rumunja królestwem, a książę Karol I. włożył na swe skronie królewską koronę rumuńską.

Dzień więc istotnie piękny i pamiętny, świecący blaskiem historycznych milowych kamieni na drodze wolności i rozwoju Rumunji. Zbyteczne dodawać, że wagę tych wielkich rocznic przedewszystkiem my Polacy dobrze rozumiemy, dzieląc całem sercem obchodzoną przez naszą sojuszniczkę radosną, majową uroczystość.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś po raz ostatni **„Narzeczona nr. 68"** z Konradem Veidtem oraz **„Tempo - Tempo"** z Lucjano Albertinim.

KRISTAL wyświetla dziś po raz ostatni film królów komizmu **Pata i Patachona** p. t. **„Wynalazcy prochu".** Dziś więc jest jedyna okazja uśmiania się z zabawnych przygód tych znakomitych wesołków, jedynych przedstawicieli szczerego humoru. Obraz ten dostępny jest i dla młodzieży, przeto osobno nie będzie wyświetlany. Nadprogram tygodnik.

MARYSIEŃKA kończy dziś nieodwołalnie wyświetlanie jednego z najpiękniejszych dzieł sztuki filmowej na tle rewolucji francuskiej pt. **„Scaramouche"** z dzielnym i wspaniałym w swej młodzieńczej postaci **Ramonem Novarro.** Jednocześnie idzie sensacja cyrkowa p. t. **„Arena grozy".** Całość tak interesująca i pełna silnych wrażeń, że nikt nie straci, kto pójdzie na ostatnie przedstawienie.

NOWOŚCI wyświetla prawdziwe arcydzieło z udziałem fascynującej Joan Grawford p. t. **„Niewinna grzesznica".** Jest to piękny dramat sensacyjno-artystyczny pozostawiający niezatarta pamięć. W programie bardzo wesoły dodatek 2-aktowy p. t. „Nieznośne bębny" w którym role główne kreują słynni komicy Laurel i Hardy.

REWJA. Na ekranie **„Księżniczka jazzbandu"** o raz dramat **„Gdy w mężczyźnie miłość się budzi".** Na scenie duet Rastellis w nowym komiczno-muzykalnym repertuarze.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

CZWARTEK, 12 MAJA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,15: Polskie nawozy potasowe z uwzględnieniem nowych poglądów na rolę potasu. 12,35: Poranek z Filharmonji Warsz. 14,45: Płyty. 15,25: Odczyt. 15,50: Program dla młodzieży. 16,20: Lekcja języka francuskiego (kurs średni). 16,50: Płyty. 17,10: Wspomnienia z legjonów. 17,35: Koncert popołudniowy. 19,15: Komun. rolniczy. 19,30: Wiadomości sportowe. 19,35: Płyty. 20,00: Feljeton. 20,15: Muzyka lekka w wyk. ork. R. P. 21.35: Słuchowisko Prusa p. t. „Katarzynka". 22,30: Muzyka taneczna.

Stan pogody.

Temperatura na całym obszarze kraju jest niska. Nocą na wyżynach pojezierza pomorskiego i w Bydgoszczy notowano tylko +1°, a w górach nawet parustopniowy mróz.

Drobne deszcze padały wczoraj w całym kraju. Ulewa była w Kaliskiem i w okolicach Mławy—Działdowa.

W Tatrach spadł śnieg.

Meteorologowie zapowiadają dziś nocne przymrozki. Dniem ocieplenie nieznaczne.

Sokół żeński.

Dziś w środę ćwiczenia młodzieży oddz. II. od godz. 5—7 po poł. w szkole wydziałowej przy ul. Konarskiego. Jak najliczniejszy udział konieczny.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

W czwartek, dnia 12 bm. o godz. 18,30 odbędzie się zebranie zarządu i członków **orkiestry Chrześc. Związku Pracowników Miejskich** w sekretarjacie Ch. Z. Z., ulica Dworcowa nr. 5.

Z powodu bardzo ważnych spraw obecność zainteresowanych jest konieczna.

Moryson, prezes.

Z ruchu towarzystw.

„Odrodzenie". Jutro w czwartek o godz. 7,30 lekcja w lokalu p. Ferenca.

Sokół VIII. Zebranie miesięczne 15. bm. o godz. 19,30 w lokalu p. Smolarka przy ul. Kujawskiej.

Bydgoski Klub Sportu Wędkarskiego. Dnia 12. bm. zebranie miesięczne w Resursie Kupieckiej. Uprasza się o liczny udział.

Zebranie Sodalicji Marj. Panien w czwartek 12. bm. o godz. 19 w Zakładzie św. Florjana.

Tow. Terminatorów. Zebranie dnia 12. bm. o godz. 20 w Domu Czeladzi.

S. M. P. „Białych Orląt". Dziś 11. bm. o godz. 19,30 zebranie miesięczne oddziału starszego w Domu Katolickim.

S. M. P. „Przedświt" oddz. młodszy. Dziś w środę o godz. 18 zbiórka I. zastępu w Ognisku. Lekcja śpiewu po majowem nabożeństwie.

Sokół V. Oddział żeński. Zebranie plenarne dziś w środę o godz. 19,30 w lokalu p. Rutkowskiego.

Sokół V. W czwartek zebranie plenarne w lokalu p. Małeckiego o g. 19,30. Dziś w środę o g. 19,30 zebranie zarządu w lokalu p. Rutkowskiego.

O. P. N. Sokół V. Dziś w środę o g. 19,30 zebranie oddziału w lokalu p. Małeckiego.

B. K. S. Polonja. Zebranie zarządu dnia 12. bm. o godz. 19,30 w sekretarjacie.

Baczność, inwalidzi. Plenarne zebranie Okr. Koła Zw. Inw. Woj. dnia 12. bm. o godz. 18 „Pod Lwem". Wstęp tylko za legitymacjami.

Tow. Czeladzi Katolickiej. Zebranie z wykładem dziś, w środę o godz. 20.

Bank Polski płacił w dniu 11 maja za:

dolary amerykańskie	8,84—8,85
funty szterlingów	2,44—73.62
franki szwajcarskie	34,99—209
franki francuskie	174,07
marki niemieckie	45,57
guldeny gdańskie	26,22
szylingi austrjackie	—
liry włoskie	—

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 10. 5. 1932 roku.

Bydło:

A. Woły:	
Pełnomięsiste, wytuczone nieoprzęgane	080—084
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	070—074
Mięsiste tuczone starsze	058—064
Miernie odżywione	044—050
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	070—076
Tuczone mięsiste	062—068
Nietuczone, dobrze odżywione starsze	052—058
Miernie odżywione	042—050
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	076—080
Tuczone mięsiste	068—074
Nietuczone, dobrze odżywione	042—050
Miernie odżywione	028—036
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	080—084
Tuczone mięsiste	070—076
Nietuczone, dobrze odżywione	058—064
Miernie odżywione	046—054
Młodzież:	
Dobrze odżywione	042—050
Miernie odżywione	034—040
Cielęta:	
b) najprzedniej. cielęta tuczne	070—080
Tuczone cielęta	060—068
Dobrze odżywione	052—056
Miernie odżywione	044—048
Owce:	
Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	056—060
Tuczne starsze skopy i maciorki	052—054
Dobrze odżywione	000—000
Świnie:	
a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	122—128
b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	116—120
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	112—114
d) mięsiste świnie ponad 80 kg.	96—104
e) maciory i późne kastraty	110—120
Świnie bekonowe	108—112

Stan wody na Wiśle dnia 11 maja:

Zawichost —; Warszawa —; Płock 1.72; Toruń 1,99; Fordon 1,85; Chełmno 1,67; Grudziądz 1,88; Korzeniewo 2,10; Piekło 1,42; Tczew 1,48; Einlage 2,58; Schievenhorst 2,68.

Która matka nie pragnęłaby obdarzyć swego dziecka obfitością przeróżnych smakołyków, by się nacieszyć jego radosnem zdziwieniem i dobrym apetytem. — Przecież tak łatwo sprawić tą niespodziankę

Dra Oetkera galaretką

lub przyrządzeniem aromatycznego **budyniu Oetkera.**

Radość dzieci - szczęście rodziców!

Dużo przepisów zawiera barwnie ilustrowana książeczka z receptami, wydanie F., którą za 40 gr. można nabyć w każdym składzie, a w razie wyczerpania za nadesłaniem znaczków pocztowych dostarcza

Dr. August Oetker - Oliwa

20 95

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

POLECENIA

Wózki
dziecięce, wielki wybór, ceny fabryczne, poleca „Fabryka Wózków Dziecięcych" 3 Maja 12. Reperacje, części zapasowe. (8559

Trumny
w wielkim wyborze po cenach konkurencyjnych poleca Kosmowski, Plac Piastowski 9. (6874

Meble!
Darmo dostawia się na miejsce własnym samochodem wszelkie kompletne urządzenia mieszkaniowe: sypialnie, jadalnie, gabinety, saloniki, kuchnie oraz wszelkie meble wyścielane, zakupione w znanej solidnej firmie **Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 21.** Uwaga: Własne warsztaty, wielki wybór. Ceny zniżone. Tel. 1921. (9574

Reklamacje
odroczenia służby wojskowej załatwia Biuro, Długa 68. (7198

Kapelusze (5622
damskie po 3 zł poleca „Słowik", Dworcowa 30.

Filmy
Agfa, Gevaerta, Plavica i płyty, papiery fotograf., wszelkie chemikalja stale na składzie, otrzymasz w Drogerji Minerwa, Gdańska 17. (5615

SPRZEDAŻE

Sprzedam
gospodarstwo 150 morg. pszennej ziemi, kompletne zabudowania oraz inwentarze mocne za 30 tysięcy zł. 15000 wpłaty. Bydgoszcz Lubelska 23. Lach. (8771

Zamienię
nieruchomość, kawiarnię, restaurację, hotelem, kinem z powodu choroby i starości na dom, lub mniejsze gospodarstwo. Agenci niewykluczeni. Dzien. Bydg. Toruń pod „Zamiana". (9102

Dom (9069
z ogrodem i morgą ziemi sprzedam. Lenartowicza 16

Kamienica
2 składy, 40.000. Nowakowski, Dworcowa 70. (5610

Sprzedam
dom piętrowy, 10 lokatorów, wpłata 8000. Warzecha Długa 4. (9086

Place (9095
budowlane na sprzedaż. Szubińska 21, gospodarz.

Rzeźnictwo (9020
z warsztatem i składem, w dobrem położeniu Bydgoszczy, z powodu stosunków rodzinnych natychmiast korzystnie na sprzedaż. Oferty do Dz. Bydg. pod „Rzeźnictwo".

Ogródek (5599
szreberowski ładny tanio sprzedam. Wiadomość Zamojskiego 11, Październik.

Sprzedam
dom piętrowy. Kanałowa 13. (5583

Restaurację
w pełnym biegu tanio sprzedam. Wiadomość w Dzien. (9061

Tanio
sprzedam z powodu śmierci kuchnie i meble. Gdańska 125, podw. I, tylko od 3—6. (5608

Garnitur
pościelowy i kanapa, 6 foteli, różne inne rzeczy tanio na sprzedaż. Dworcowa 32 w podw. (5578

Motocykl (5585
z przyczepką marki Ariel 500 ccm. tanio na sprzedaż. Fordon, Bydgoska 14.

Motocykl (9066
sprzedam niezwykle tanio. Sniadeckich 41.

Rower
męski, mało używany tanio sprzedam. Chocimska 8, m. 4. (5581

Waga (9052
dec. (300 kg.) na sprzedaż. Sowińskiego 10, m. 6.

Wózek
dziecięcy na sprzedaż. Neuman, Leszczyńskiego 5. (9065

Rower
damski sprzedam. Długa 19 skład kolonjalny. (9064

Pianino
nowe w Inowrocławiu sprzedam okazyjnie. Zgł. do „Par" Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11, pod nr. „55,63". 9104

Limuzyna
Studebaker 6 cyl. mało używana korzystnie na sprzedaż. Raflewska, Swierkocin, pow. Grudziądz, (9105

Wózek (5589
dziecięcy na sprzedaż. Chrobrego 7, oficyna m. 3.

Radjo (5595
3 lamp. korzystnie sprzedam. Sowińskiego 4, m. 8.

Sypialnię
francuską (kość słoniowa) 10 części sprzeda tanio Gdańska 26, II. (5587

Dziecięcy
wózek na sprzedaż. Chwytowo 6, m. 5. (9072

KUPNA

Parcelę
lub willę z ogrodem w obrębie Bielanek kupię. Zgłoszenia do filji Dworcowa 2 pod „104". (5606

Pianino
krzyżowe kupię. Of. z podaniem ceny uprasza Zabel, Toruń, Kazim. Jagiellończyka 8. (9101

Wulkanizacyjny
aparat kupię. Oferty wyczerpujące z podaniem ceny do Dzien. Bydg. pod „S. K." 9097

LEKCJE

Udzielam
lekcyj gry na fortepianie prędką metodą nauczania (2 godz. tygodniowo, zł 10 miesięcznie), przygotowując do konserwatorjum, przychodzę do domu. Dworcowa 40, skład tow. krótkich. (21186

Starszy (9075
pan poszukuje konwersacji francuskiej u rodowitej Francuzki lub Francuza możliwie w godzinach rannych. Zgł. pisemne do adm. pod „Konwersacja".

POSADY WOLNE

Gwarantowana
doskonała egzystencja. Kilka stanowisk do objęcia w każdej miejscowości Gdynia, skrzynka pocztowa 4. (9030

Wysoka
prowizja dla zdolnych zastępców. Fachowość zbyteczna. Po okresie próbnym stała płaca. Zgł. Polrek-Lwów, Zimorowicza. (8253

Fryzjerka
potrzebna. Pomorska 48, Wilczyński. (5596

Potrzeba (9115
zaraz 3 szoferów, którzy otrzymają samochody ciężarowe od firmy do przewożenia artykułów żywnościowych do Łodzi i Warszawy, do stałych odbiorców. Z gotówką do 2.000 zł. jako zabezpieczenie Posada stała pensja do 300 zł. Reflektuje się tylko na ludzi poważnych i dobrze poleconych. Spieszne zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „P. 30".

Robotnik
młodszy z kaucją 200 zł potrzebny zaraz. Adres Dz. Bydg. (9050

Chłopiec
do posyłek potrzebny. Pomorska 15. (5602

Służąca (9078
potrzebna. Długa 64, m. 3.

Służąca (9099
z gotowaniem bez spania. Gdańska 51. Bigosińska.

Lepsza
dziewczyna szuka posady. Zduny 2, m. 8. (9118

Dziewczyna
samodzielna poszukuje posady od 15 bm. Adres wskaże filja. (5592

Panna
inteligentna przyjmie posadę bony względnie towarzyszki starszej pani od 1 czerwca. Zna wszelkie robótki. Łaskawe zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „Dobrze wychowana". (9123

DZIERŻAWY

Skład
2 pokoje z kuchnią w powiatowem mieście, wojsko, nadający się na każde przedsiębiorstwo zaraz wynajmę. Warunek roczny czynsz zgóry. Adres wskaże Dz. Bydg. (9042

Fryzjerka
i fryzjer na wypomóżkę potrzebni. Aleje Mickiewicza 1. (5612

Pana (5619
wymownego, zaprowadzonego w restauracjach na prowizję poszukuję. Zgł. Dworcowa 32, Kudrycki.

Fryzjerka (5609
potrzebna. Św. Jańska 4.

Fryzjer (9085
potrzebny. Pl. Poznański 4

Pomocnik
fryzjerski potrzebny zaraz. Podwale 12. (9092

Szofer (9056
młodszy do autobusu z kaucją 600—800 zł. potrzebny zaraz. Oferty do Dziennika pod „Kaucja"

Ekspedjentka
potrzebna. „Słowik" Dworcowa 30. (5621

Sprzedawaczka
do kiosku z kaucją potrzebna zaraz. Wiadomość kiosk, Gdańska 37. (5623

Stenotypistka
na godziny popołudniowe. Bliższe warunki ul. Długosza 4, m. 6. (9091

Bufetowa (5616
zaraz potrzebna. Restauracja Adria, Dworcowa 24.

Potrzebna
zaraz solidna pokojówka władająca poprawnie językiem polskim i niemieckim. Restauracja, Gdańska 45. (5605

POSADY POSZUKUJĄ

Dziewczyna
uczciwa, która była na majątku jako pokojówka lub do dzieci z szyciem szuka posady. Of. filja Dz. pod „G. Z. 100". (5542

Służąca
do wszystkiego szuka posady. Adres filja. (5584

Gosposia (5586
młoda, ładna, z dobremi świadectwami szuka u samotnego pana posady zaraz. Adres wskaże filja.

Uczciwa
starsza panna poszukuje posady z gotowaniem. Zgł. do filji pod „Uczciwa b." (5601

Dziewczyna
z wioski z szyciem poszukuje posady do dzieci. Of. do Dz. Bydg. „Uczciwa 10". (9074

Dziewczyna
z gotowaniem i wszelkich prac domowych poszukuje posady. Oferty filja Dz. Bydg. „Skromna 4". (5625

Bufet
wy dzierżawi na sezon letni Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie na przystani przy moście Bernardyńskim. (9021

Skład
2 pokoje od 1 lipca do wynajęcia, w którym dotychczas znajduje się Wielkopolski skład kawy. B. Pohl, Nowemiasto (Pomorze). (8933

Wydzierżawię
130 mórg ziemi buraczanej budynki masywne, inwentarz kompletny objęcie 4.500 Warzecha, Bydgoszcz, Długa 4. (9087

MIESZKANIA

Jedno
lub dwupokojowe mieszkanie poszukuje bezdzietne małżeństwo. Of. pod „U. H." (9055

6-pokojowego
mieszkania z ogrodem blisko centrum poszukuję od 1-go października br. Zgłoszenia do filji, Dworcowa 2, pod „102". (5607

Poszukuję
3-4 pokojowego mieszkania, kuchnię wygodami zaraz. Zgłoszenia pod „W. W. 100". 9080

Poszukuję
mieszkania 3-4 pokojowego z wygodami w ładnem położeniu I lub II piętro. Czynsz według umowy. Oferty pod „Urzędnik bankowy" do filji Dziennika Bydgoskiego. (5594

2 pokoje (9054
i przedpokój z oddzielnem wejściem do wynajęcia zaraz na biuro. Zgł. ul. Poznańska 7, m. 6.

5 lub 4
pokojowe mieszkanie do wynajęcia. Czynsz za rok zgóry. Oferty „5 — 4" do Dziennika. (9098

5 pokojowe (5336
mieszkanie w najlepszem położeniu zaraz lub później do wynajęcia. Of. pod „5 pokojowe filja".

2 pokoje
kuchnia, 50 miesięcznie. Szubińska 63. (9047

Trzy
pokoje z meblami odstąpię. Sienkiewicza 16, mieszkanie 10. (5597

Mieszkanie
3 pokojowe korzystnie wynajmę. Sniadeckich 13. (5626

3 pokoje
kuchnię odda zaraz gospodarz za udzielenie pożyczki. Adres wskaże filja Dziennika. Tamże mały pokój próżny dla samotnej osoby. (5617

Mieszkanie
2 pokojowe 40 zł. Sniadeckich 43. 5627

POKOJE

Pokój
umeblowany, frontowy z balkonem wynajmę. Nakielska 39, m. 5. (7298

Od 15 maja
duży pokój umeblowany z oddzielnem wejściem dla 2 solidnych panów z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Długa 15 II piętro. (8550

Duży (8946
ładnie umeblowany pokój zaraz lub od 15 do wynajęcia. Św. Trójcy 23, I lewo

Pokój
umebl. Sienkiewicza 16, m. 10. (5598

2 razem
należące dobrze umebl. pokoje, oddzielne wejście dla solidnego pana od 1. 6. wynajmę. Dworcowa 75, m. 11. (9053

Do wynajęcia
pokój duży na biuro lub prywatny naprzeciw dworca. Zygmunta Augusta 4, m. 3. (5582

Pokój
umeblowany 1-2 panów. Dworcowa 84, m. 6. (5579

Pokój
umebl. kuchenka. Malborska 5, m. 1. (9077

1—2 pokoje
umebl. lub bez, używanie kuchni. Łokietka 29, m. 8. 5590

Pokój (5593
Dworcowa 25, I prawo.

Próżny
ładny pokój centrum oddam zaraz. Pomorska 10 parter. (5613

Pokój
umebl. wszelkie wygody. Paderewskiego 18, m. 8. (9119

Pokój
z używaniem kuchni. Sienkiewicza 53, m. 6. (9088

Elegancko
umebl. pokój też dla pani z używaniem kuchni do wynajęcia. Śląska 5, m. 6. (9073

Pokój (5611
Pomorska 48, III. ptr.

Elegancki
pokój Pomorska 3. (5618

Pokój
umebl. z używaniem kuchni wynajmę. Krakowska 6. (5588

LETNISKA

Letnisko
w willi lesisto-nadwiślańskiej Brdyujście (poczta Fordon) Wyszogrodzka 11 wynajmie kilka pokoi (ewentl. kuchnia, garaż — światło elektryczne). Szczegóły w willi lub telefon Bydgoszcz 319. (5604

Pokoje (9068
dla letników, pełne utrzymanie, las, woda w pobliżu. Krüger, Solec Kujawski, Piłsudskiego 12.

RÓŻNE

Obiady
domowe smaczne. Warmińskiego 10, parter. (5614

Szoferów (9071
oraz amatorów kształcą szybko i tanio kursy samochodowe Z. Kochańskiego w Bydgoszczy, 3 Maja 20, tel. 1185. Zapisy każdego czasu opłata ratami. Egzaminy w Bydgoszczy lub Toruniu.

„Avisan"
to najlepszy środek przeciw cholerze drobiu. Żądać w aptekach i drogerjach. (7251

Wspólnika
poszukuje się do przedsiębiorstwa gastronomicznego z kapitałem 6-7.000 zł Oferty pod „B. K." do Dz. Bydg. (9100

Dwie
brunetki zapoznają inteligentnych panów cel towarzyski. Oferty filja „Przystojne". (5603

Pensjonat
Hel poszukuje wspólnika-wspólniczki inteligentnych. Posiadam kompletne urządzenie. Łokietka 29, m. 8. (5591

Wypożyczam
samochód ciężarowy. Kujawska 53, tel. 1864. (9081

MATRYMONJALNE

Wyższy
urzędnik państwowy etatowy, wdowiec, samotny, szuka żony, materjalnie niezależnej do lat 40. Of. „Wdówka niewykluczona" Dz. Bydg. (9067

†

Dnia 8 maja o godz. 8,50 wieczorem zmarła po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona kilkakrotnie Sakramentami św. moja kochana córka, nasza droga siostra, siostrzenica, ciocia i szwagierka śp.

Łucja Białkowska

z domu Kolasińska

przeżywszy 38 lat, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek o godzinie 4-tej po południu z domu żałoby ul. Podwale 1 na nowy cmentarz farny.

Msza św. tegoż dnia o godz. 8-mej w kościele farnym. (9111

†

Dnia 9 bm. o godz. 18-tej rozstała się z tym światem ś. p. **z Rogańskich**

Cyryla Winklerowa

wdowa po asystencie kolejowym.

Najlepsza, najukochańsza matka, kochana siostra i bratowa, kochana ciocia pozostawiła nas w ciężkim smutku i głębokim żalu.

Wyprowadzenie zwłok z kostnicy szpitala powiat. na cmentarz parafjalny Bielawki nastąpi w czwartek, dnia 12 maja o godz. 4-tej po południu. (5600

†

Dnia 9 maja o godz. 7-mej po poł. zasnęła w Bogu po krótkich cierpieniach moja żona, nasza najukochańsza matka ś. p.

z Niespodzianych

Bronisława Pieprzowa

przeżywszy lat 49, o czem donosi w smutku pogrążony

Mąż z dziećmi i wnuczki.

Bydgoszcz, dnia 10 maja 1932 r.

Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 13 maja b. r. o godz. 3.30 po poł. (9063

Wszystkim, którzy okazali tyle dowodów współczucia i brali udział w odprowadzeniu na miejsce wiecznego spoczynku drogich nam zwłok ś. p.

Mary Klimkowskiej

a w szczególności Przewielebnemu Duchowieństwu, p. Dyr. Krauzemu, urzędniczkom i urzędnikom Sp. Akc. Lloyd Bydgoski, personelowi firmy Kurtz, wszystkim właścicielom berlinek oraz szyprom junj. składa serdeczne

Bóg zapłać!

9094) **Rodzina.**

Przetarg przymusowy.

W piątek dnia 13 maja b. r. o godz. 11-tej przed południem sprzedawać będę przymusowo za gotówkę najwięcej dającemu **w Iwnie:** (9109

autobus marki Ford

jadący na linji Kcynia - Nakło.

Güntzel, kom. sądowy.

Licytacja.

W czwartek 12 maja o godz. **11-tej** sprzedawać będę przy ul. Pomorskiej 25, w podwórzu:

kanapy, szafy, bieliźniarki, stoły, krzesła, łóżka, biurko sekr., komoda, regulator, lodówka, kompletna kuchnia, wózek dziec., biurko stojące, leżanka, gramofon, maszyna do szycia, lustro, obrazy i inne sprzęty domowe. (9083

Maks Cichon, licytator i taksator. Bydgoszcz, Chocimska 18, kant. Podwale 3.

Przetarg przymusowy.

W czwartek, dnia 12. 5. 32 r. o godzinie 9.45 przed poł. sprzedam przy ul. Ossolińskich 10 st. nr. najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą (9130

lustro z konsolką, leżankę z nakryciem.

Betrand, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

W czwartek, dnia 12. 5. 32 r. o godz. 9,15 przed poł. sprzedam przy ul. Jagiellońskiej 25 st. nr. najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą (9129

patefon szafkowy stojący.

M. Betrand, kom. sąd. w Bydg.

Helu! Ciotka Balbina mówi, że tak samo od **Zakaszewskiego ul. Gdańska 9** swój **aparat fotograficzny** kupiła i daje tamże zdjęcia wywoływać, kopjować i powiększać. (9158

Janek.

Leczę choroby przestarzałe skutecznie

wyłącznie przyrodą t. j. ziołami krajowemi i zagranicznemi, a mianowicie: płucne, żołądkowe, krwotoki, rany, ból głowy, weneryczne, umysłowo chorych, reumatyzm, ogólne osłabienie, niemoc trawienia, nerwowe, oczy, padaczkę t. j. chorobę św. Wita i wiele innych jak również kobiece. Przytem wyrabiam wodę niefarbującą na siwiznę włosów, łupież i przeciw wypadaniu. Praktykuję od lat 26, m. innemi zagranicą w Rosji, Chinach, Francji Szwajcarji, w Bydgoszczy od lat 11 po powrocie z Syberji. **Rozpocząłem praktykę w Inowrocławiu, każdy piątek, ulica Kasztelańska nr. 7, p. I. m. 3.**

Antoni Bogacki, Bydgoszcz (9062

ul. Gdańska 129. Godziny przyjęć 10 — 12, p. p. 3 — 4.

Nowości wiosenne

jak i letnie poleca w wielkim wyborze przy niskich lecz stałych cenach

Magazyn Kapeluszy

T. Przybyłowicz

Stary Rynek 25. 9070

Księgowość i podatki!

Prowadzenie ksiąg handlowych celem ustalenia podatku obrotowego i dochodowego, odwołania podatkowe. **STASIEWSKI, rewizor ksiąg, Hermana Frankego 7, tel. 1279.** (8456

Sprzedaż towarów

z masy upadłościowej

firmy **Adam Ziemski, Gdańska 31**

od dziś do dnia 21 maja włącznie.

Bielizna - kapelusze - krawaty - pończochy - rękawiczki etc. gatunki pierwszorzędne. (9084

NOWOCZESNE URZĄDZENIA ZDROJOWE

posiada zdrojowisko solankowe i borowinowe

INOWROCŁAW

WZIEWANIA SOLANKOWE ogólne (wilgotne i suche) **oraz specjalne**

EMANATORJUM RADOWE

WODOLECZNICTWO, ELEKTROTERAPJA.

Kąpiele solankowe, kwasowęglowe, przepłukiwania wodą mineralną. — Kuchnie djetetyczne jednolicie prowadzone. (9060

Wysyła prospekty, udziela informacyj Zarząd Zdrojowiska Inowrocław tel. 329 i Związek Uzdrowisk Polskich Warszawa, Ś-to Krzyska 17, telefon 434-38.

Przetarg.

W czwartek, dnia 12. 5. 32 o godz. 14 po poł. sprzedam przy **ul. Śniadeckich 37** w podw. **I-my Rawa** najw. dającemu za gotówkę **20 nowych pierwszorzędnych rowerów z wolnym biegem i czerwoną gumą.**

Przetarg nieodwołalny. (9135

Malak, kom. sąd. w Bydgoszczy

Przetarg przymusowy.

W czwartek, d. 12. 5. 32 r. o godz. 8,45 przed poł. sprzedam przy ul. Grodzkiej najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą (9131

szafę ogniotrwałą Arnheim.

Zbiórka reflektantów przed firmą „Lloyd Bydgoski".

M. Betrand, kom. sąd. w Bydg.

Przetarg przymusowy.

W dniu 12. 5. 32 o godz. 9-tej sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę przy Gdańskiej 15 st. n

bibljotekę, dywan, biurko z fotelem, bufet, kredens, zegar stojący, 2 maszyny do pisania. (9134

Stężycki, komornik sądowy w Bydgoszczy.

Kasyno Obywatelskie Śniadeckich 32 wydaje **smaczne obiady** po 70 groszy. (9082

Ogłoszenie o licytacji.

W dniu 12 maja o godz. 10 w składnicy urzędowej przy ul. Konarskiego 1 odbędzie się licytacja nast. przedmiotów szafonierki, lustra, umywalka, stoły różne, regały z szufladami i bez, bufety skrzynie do maki, wagi mosiężne, kanapa i biurko. — Od oferty: maszyna do szycia, centryfuga, cykorja, mączka ryżowa, herbata, proszek do prania, suknie damskie, maszyny do pisania, tokarka nożna, motor elektryczny, blacha żelazna, regał, bufety i szafki. 9132) **II. Urząd Skarbowy.**

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

Niniejszem podajemy do wiadomości, że

kasy nasze będą czynne

w sobotę, t. j. 14 maja 1932 r.

od godz. 10-tej do 11-tej

wyłącznie dla wykupu weksli.

Bank Ludowy Sp. z n. o.

Bank Związku Spółek Zarobkowych S. A.

Komunalna Kasa Oszczędności m. Bydgoszczy

Spółdzielczy Bank Bydgoski Sp. z o. o. (9120

Szczęśliwe losy

do I klasy 25 Loterji Państw. poleca

Stanisław Jankowski

P. K. O. 209.580 Bydgoszcz Długa 76

Cena 1/4 10.— zł, 1/2 20.— zł, 1/1 40.— zł.

Ciągnienie 19 i 20 maja br. (8908

znak ochr.

Zdrój Marjanki POMORZE

Woda mineralna naturalna alkaliczna

Smaczna i skuteczna

Ze względu na uyśmienite alkaliczne składniki przez lekarzy zalecana

EKSPLOATACJA R. SCHWANKE MARJANKI Pow. ŚWIECIE TEL. 15

REPREZENTACJA NA BYDGOSZCZ

BROWAR BYDGOSKI

Bydgoszcz, Ustronie 6. (8857

EKSPEDJENT

branży żelaza **potrzebny** od 1. 6. 32. Reflektuje się tylko na dobrze wykwalifikowaną siłę, która okazać się może dobremi świadectwami. Oferty nadesłać z podaniem pensji przy wolnem utrzymaniu i odpisy świadectw. 9124) **Emil Lniski, Kartuzy.**

Skład

branży technicznej na dobrym punkcie w Bydgoszczy, dobrze zaprowadzony za 1/3 wartości zaraz za gotówkę do objęcia. Oferty do **„Par"** Poznań, Al. Marcinkowskiego 11, pod nr. **„19.50".** (9103

Przetarg

przymusowy maszyny drukarsko-introligatorskiej do szycia drutem, odbędzie się 11 maja, godz. 3 po poł. ul. Urocza nr. 7, (nowy) Administrator. (5624

Licytacja (5620

odbędzie się dnia 12 maja w czwartek od godz. 10-tej u Rawy ul. Śniadeckich. Sprzedawane będą: pończochy, trykoty, koronki, nici, guziki, szelki, skarpetki i materjały łokciowe. Piechowiak, licytator.

Licytacja

aleji czereśniowych gminy Krostkowa, powiat Wyrzysk odbędzie się dnia 14 maja br. o godzinie 14-tej po południu w lokalu pana Lipińskiego w Krostkowie. Karnowski, sołtys. (5580

Licytacja.

Dnia 13 bm. o godz. 11-tej odbędzie się sprzedaż licytacyjna jednego żelaznego dna (tłoczone) wagi 493 kg. Ekspedycja Towarowa, Bydgoszcz. (9133

POLECENIA

Fotograficzne

aparaty, wszelkie przybory najkorzystniej w Drogerji Grunwaldzka 37, obok Apteki. (9110

Wózki

dziecięce, największy wybór najnowszych modeli, najtaniej Długa 5, „Rower". Reperacje. — Hurt. — Detal. (9128

SPRZEDAŻE

Stoły (9093

krzesła sprzedaje tanio. Stolarnia Nakielska 15.

Rzeźnictwo

z zapędem elektrycznym i urządzeniem zaraz na sprzedaż. Wiadomość w Dzien. Bydg. (9089

Lodówkę

małą, Instro sprzedam. Garbary 30, m. 7. (9122

Koń

młody wzrost 156 cm. na sprzedaż. Toruńska 65. (9121

Wózek

dziecięcy sprzedam tanio. Król. Jadwigi 2, m. 8. (9126

Lodówka (9090

na sprzedaż. Gdańska nr. 114

Głośnik

radjowy 4 bieg. prawie nowy korzystnie sprzedam. Śląska 14, m. 3. (9112

Piec

kaflowy tanio sprzedam. Idzikowska, Nakło, Hallera 12. 9117

Rowery

kompletne 165, reperacje wszelkie części półdarmo. Długa 5. „Rower" (9127

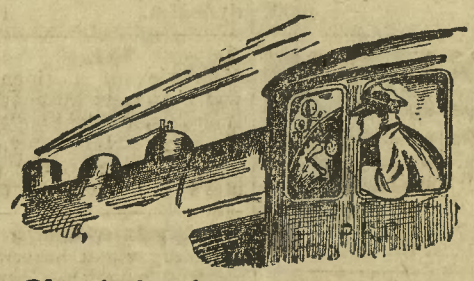

Chociaż nieznany . . .

jednakowoż

posiada zaufanie każdego!

Temu człowiekowi przy sterze zaufa niewątpliwie każdy swoje życie, będąc przekonany, iż jest doświadczony i niezawodny. Należy mieć to samo zaufanie do DZIENNIKA BYDGOSKIEGO, który także jest doświadczony i podaje bez zawodu do ręki 40.000 abonentom Pańską reklamę i ogłoszenia.

POSADY WOLNE

Fryzjer

na stałe potrzebny. Sienkiewicza 22. 9096

Fryzjerkę

i ucznia poszukuję. Gdańska 144. 6114

Pomocnik

ogrodniczy może się zaraz zgłosić. Promenada 77 Szatkowski. 9125

Uczennica (9079

do składu szewskiego potrzebna. Kordeckiego 13.

Kucharka

znająca kuchnię warszawsko-francuską potrzebna od 1. VI. br. Zgłosz. z podaniem warunków nadsyłać Grand-Hotel, Tczew, ul. Piłsudskiego. (9108

Szewsówna

Jadwiga niech się zgłosi Śląska 6, m. 9. (9113

Przedstawicielstwo

poważnego artykułu biurowego do oddania. Zgł. do Dz. pod „E. S. (8935

POSADY POSZUKUJĄ

Samodzielna

kucharka z dobremi świadectwami poszukuje posady u bezdzietnych państwa od 1 czerwca lub później. Zgł. należy kierować pod adr. Paweł Demela, Chojnice, skrzynka poczt. 51. (9136

KUPNA

Maszynę

do pisania używaną, tylko w dobrym stanie kupię za gotówkę. Andrzejczak, Tczew, Dworcowa nr. 38. 9107

POŻYCZKI

3000 zł

na I hipotekę poszukuję, w procencie oddam skład z mieszkaniem lub prywatne mieszkanie. Oferty agentura Dzien. Bydg. Nakło. 9116

RÓŻNE

Zgubiłem

portmonetkę z wykazem osobistym na nazwisko Antoni Wierzbicki. Wykaz unieważniam. Znalazcę proszę o zwrot zguby pod adresem ul. Melchiora Wierzbickiego 2, m. 3. (9136

Panna

lat 26 posiadająca przedsiębiorstwo wartości 30.000 zł. szuka pana z gotówką od 10.000. Oferty pod „10.000" Dz. Bydg. Grudziądz. (9106

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy